

wronieckie



TYGODNIK MIESZKAŃCÓW ZIEMI WRONIECKIEJ

sprawy

ISSN 1231-5680 • ROK XV • NR 28(357) • 05.08.2004 r. • cena 2,00 zł

JUŻ OTWARTA!

CODZIENNIE
7.00 - 22.00

Apteka Św. Michała

- * leki gotowe krajowe i zagraniczne
- * leki recepturowe
- * pieluchomajtki oraz sprzęt medyczny i rehabilitacyjny na wniosek
- * parafarmaceutyki
- * kompleksowa opieka farmaceutyczna
- * program **PROFILAKTYKA** - specjalna oferta dla chorych na cukrzycę, choroby serca, astmę i choroby nerwowe

ul. 3 Maja 4
64-500 Szamotuły
tel./fax (061) 29 24 742
vis a vis BIEDRONKI

str. 2

Trwają kolejne aresztowania

Splamił mundur i honor policjanta?

SZAMOTUŁY. W dwa dni po uroczystości Dnia Policjanta, 31 lipca br., środowiskiem stróżów prawa i opinią publiczną wstrząsnęła bulwersująca wiadomość: jeden z funkcjonariuszy zamieszany jest w proceder przestępczy.

**ZATRZYMANO
HANDLARZY
NARKOTYKÓW**

Czego boi się Rada Powiatu?

OSTRORÓG. Zgodnie z przyjętym na początku roku harmonogramem, w końcówce czerwca Rada Powiatu Szamotulskiego miała obradować w Ostrorogu. Tak się jednak nie stało. Oficjalnie mówi się, że powodem zmiany planów była nienajlepsza atmosfera jaka wytworzyła się w tej małej gminie.

str. 3

Z PRAC KOMISJI RADY

WAŻNA JEST REALIZACJA WNIOSKÓW

WRONKI. W odstępie zaledwie kilku dni, bo już 29 lipca odbyło się kolejne posiedzenie Komisji Oświaty, Kultury i Spraw Społecznych Rady MiG Wronki. Tym razem spotkanie z burmistrzem Kazimierzem Michałakiem poświęcone było w analizie złożonych przez komisję wniosków w 2003 oraz w I półroczu tego roku i ich realizacji.

Burmistrz ustosunkował się do ponad 30 wniosków złożonych przez komisję. Kilka z nich wymaga dalszej realizacji. Do takich należą np.: przeniesienie biblioteki publicznej i poprawy warunków pracy punktów bibliotecznych, zagospodarowanie pomieszczeń na Polnej, drenaż boiska szkolnego w Chojnie, restrukturyzacja Wronieckiego Ośrodka Kultury i prawnego funkcjonowania muzeum, zabezpieczenie wieży ciśnień...

Na posiedzeniu tym komisja zapoznała się ponadto z decyzjami podjętymi w sprawie wyboru lokalu przez Starostwo na potrzeby pogotowia ratunkowego.

Spośród zaproponowanych lokali (pisałam w poprzednim WS) wybrano niższą część budynku przy ul. Polnej. Nie ustalono jeszcze zasad przekazywania obiektu, ale zakłada się, że remont i adaptacja tego pomieszczenia zostanie przeprowadzona sprawnie i pogotowie rozpocznie działać w tym obiekcie już w październiku.

Dyrektor WOK – Jan Jankowski

– ma także jasną sytuację i może rozpocząć kompletowanie niezbędnej dokumentacji do rozpoczęcia remontu i adaptacji „pastorówki” na obiekt biblioteczny oraz na zagospodarowanie górnej kondygnacji tego budynku na potrzeby kultury.

Komisja wstępnie zapoznała się także z kalkulacją nowych cen dotyczących usług pogrzebowych i cmentarnych Przedsiębiorstwa Komunalnego Sp. z o.o Wronki, które wywołały najpierw jej zdumienie, a potem oddalenie tematu celem przeprowadzenia dyskusji z dyrektorem Alfredem Piotrowskim. Uznała za zasadne dofinansowanie w kwocie ok. 100.000,00 zł tomografu dla szpitala w Szamotułach.

Im lepsze są relacje pomiędzy władzą ustawodawczą i wykonawczą, tym więcej w środowisku można wykonać, dlatego członkowie komisji zadowoleni byli ze spotkania i postanowili spotykać się w temacie realizacji wniosków co najmniej raz w kwartale.

K.T.

Wronieckie witacze

Dwa nowe „witacze” stanęły na granicy gminy Wronki, jeden od strony Sierakowa przy stacji paliw w Dąbrowie (na zdjęciu), drugi – od strony Czarnkowa na skraju lasu w Nowym Krakowie. Są dość oryginalne i jednocześnie Wymowne; W – jak: Wronki, witamy i ... (z czym się jeszcze kojarzy?) Na tablicy umieszczono herby i nazwy miast partnerskich. U dołu zostało miejsce na ewentualną reklamę.



Kolejna zemsta starosty?

„Pacyfikacja” Muzeum

SZAMOTUŁY. Wydawać by się mogło, przewidywalibyśmy już wcześniej. Starosta że posiadanie niczym nieskrępowanej zdecydował się zlikwidować jedno z i niemal nieograniczonej władzy przez ostatnich gniazd nieposłuszeństwa, jakie starostę Pawła Kowzana w pełni zaspoko- w jego mniemaniu znajduje się w szamotulskim Muzeum Zamek Górków. się jednak, że nie. Stało się więc to, co

czytaj na str. 9

ZE ŚWIATA

Schroeder zdenerwował frau Steinbach Erika Steinbach nazwała niedzielne przemówienie Gerharda Schroedera „nieodpowiedzialnym” i skrytykowała jego deklaracje, że rząd niemiecki nie będzie popierał roszczeń odszkodowawczych swoich obywateli.

Bomby pod kościołami

Zamachowcy prawdopodobnie powiązani z tzw. grupą Zarkawiego dokonali ataków na 4 kościoły chrześcijańskie w Bagdadzie i Mosulu w Iraku. Samochody-pułapki wybuchły w momencie, gdy wierni wychodzili ze mszy świętej. W Bagdadzie śmierć poniosło dziesięć osób. Ponad 40 zostało rannych. Ile w Mosulu – nie wiadomo.

Francuzi nie znają historii

Główne gazety codzienne we Francji pisząc o uroczystościach upamiętniających Powstanie Warszawskie oznajmiły, że 1 sierpnia obchodzono w Warszawie 60 rocznicę powstania ... w getcie. Pogratulować znajomości historii.

Kolejne egzekucje w Iraku

Ambasada turecka powiadomiła o egzekucji swego obywatela, który został stracony przez islamskich terrorystów. Odnotowano także ataki na kościoły katolickie w Iraku w różnych miejscowościach. Zginęło w nich w niedzielę 1 sierpnia 11 osób, a przeszło 50 osób zostało rannych.

Wybuch i pożar w Paragwaju

Śmierć w płomieniach w centrum handlowym na przedmieściach Asuncion (w Paragwaju) poniosło ponad 360 osób. Podczas dużego ruchu nastąpił wybuch ładunku, powodując groźny pożar. Sprzedawcy chcąc zapobiec kradzieżom, zamknęli wiele wyjść awaryjnych, co uniemożliwiło ucieczkę ludzi znajdującym się w centrum.

Reakcje na rzezie w Sudanie

Kongres USA uchwalił rezolucję, w której nazwał „ludobójstwem” etniczne rzezie dokonujące się w sudańskiej prowincji Darfur (zginęło tam co najmniej 30 tys. ludzi).

Exodus Turków z Rosji

Ok. 15 tysięcy Turków meschetyjskich – niedobitki niechcianego przez 60 lat narodu prześladowanego w ZSRR, a potem w Rosji – rozpoczęło emigrację do USA.

Most podziału w Mostarze

W Mostarze (Bośnia i Hercegowina) oddano w zeszłym tygodniu do użytku zrekonstruowany most kamienny na rzecz Neretwie zniszczony w czasie wojny w 1993 r. Rzeka ta dzieli miasto na część muzułmańską i chorwacką.

Polacy w Parlamencie Europejskim

Nowym przewodniczącym Parlamentu Europejskiego został Josep Borrell, socjalista z Katalonii (388 głosów). Jego rywalem był Bronisław Geremek (208 głosów). Wśród czterestu wiceprzewodniczących Parlamentu Europejskiego znalazło się dwóch Polaków: Janusz Onyszkiewicz (UW) i Jacek Saryusz-Wolski (PO). Janusz Lewnadowski (PO) został przewodniczącym komisji budżetowej.

Splamił mundur i honor policjanta?

ZATRZYMANO GRUPĘ HANDLUJĄCYCH NARKOTYKAMI

SZAMOTUŁY. W dwa dni po uroczystości Dnia Policjanta, 31 lipca br., środowiskiem stróżów prawa i opinią publiczną wstrząsnęła bulwersująca wiadomość: jeden z funkcjonariuszy zamieszany jest w proceder przestępczy. Rzeczą dotyczy 24-letniego policjanta z komisariatu w Kaźmierzu z 4-letnim stażem. Został zatrzymany, podobnie jak i kilka innych osób, w sprawie dotyczącej dystrybucji narkotyków. Jest podejrzany o uczestnictwo w ich obrocie.

Czyn ten stanowi przestępstwo względem ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. Podejrzewa się, że policjant wykorzystywał służbowy radiowóz do przewożenia narkotyków. Przestępcy liczyli, że takiego pojazdu nikt nie będzie kontrolował. Grupę rozpracowywano od dłuższego czasu, a zatrzymanie policjanta dokonali funkcjonariusze Komendy Wojewódzkiej w Poznaniu. Został przekazany wraz z innymi do dyspozycji prokuratury. Wobec podejrzanych zastosowano środki zapobiegawcze, kilka osób, w tym policjanta, tymczasowo aresztowano.

Trwają aresztowania

Prokuratura natychmiast rozpoczęła energiczne i intensywne śledztwo. Sprawa ma charakter rozwojowy i dotyczy rozprawiania narkotyków w dyskotekach

powiatu szamotulskiego. Jak poinformował nas zastępca prokuratora rejonowego w Szamotułach, Mateusz Pakulski, w związku ze sprawą ujawniono znaczną ilość środków narkotycznych. „W chwili obecnej nie mamy ani dowodów, ani przesłanek, by przypuszczać, że grupa działała też w samych Szamotułach.” – powiedział prokurator Pakulski. Sąd wydał postanowienie o aresztowaniu trzech osób oraz zatrzymaniu do wyjaśnienia dalszych 11. Wobec pięciorga młodych dealerów prokurator zastosował dozór policyjny. Prokuratura zapowiada dalsze zatrzymania w sprawie.

Rzecznik zaprzecza, prasa donosi

Rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji, podkom. Mirosław Gogolek, zdementował pogłoski, że przy policjancie

znaleziono narkotyki. Wtorkowy „Głos Wielkopolski” napisał natomiast „*Udało nam się też dowiedzieć, że udaremniono dostawę narkotyków do dyskoteki „Colosseum” w Dęboryczach koło Pniew. O tym, że w lokalu można było kupić amfetaminę, ekstazy i marihuany policja, jak się okazuje, wiedziała od dawna. Do szamotulskiej prokuratury dotarły odpisy anonimów kierowanych do komendanta szamotulskiej policji, informujące go o procederze w „Colosseum”. Policja nie podjęła jednak żadnych kroków przeciwdziałających temu zjawisku*”. Jeżeli informacje te znajdą potwierdzenie los szamotulskiego komendanta policji będzie nie do pozazdroszczenia.

... a komendant boleje

Komendant Władysław Kaczmarek boleje

nad tą sprawą. „Co powiedzieć... – mówi - Na ponad 160 policjantów może się znaleźć i jeden taki. Ale nie powinno się tak stać.”

Rzeczywiście, tym bardziej, że inni funkcjonariusze ofiarnie, niekiedy z narażeniem zdrowia i życia, chronią nas przed przestępcami. Można sobie wyobrazić, jak się teraz czują, zwłaszcza po niedawno obchodzonym Dniu Policjanta i zwłaszcza ci, którzy rozpracowując grupę przestępczą, wpadli na trop kolegi łamiącego prawo. Nam też przykro. Zdecydowanie wolimy publikować kronikę policyjną i donosić o różnych pożytecznych akcjach, bo to właśnie buduje codzienny wizerunek stróżów prawa.

(bela)

Gmina może przejąć niektóre obiekty poprzemysłowe

KŁOPOT CZY SZANSA?

SZAMOTUŁY. 29 lipca br. na posiedzeniu komisji komunalnej rady miasta i gminy wiceburmistrz Wojciech Rabski poinformował, że władze rozważają propozycję przejęcia za symboliczną złotówkę biurowca po likwidowanej olejarni, a także placu buraczanego przy cukrowni i hotelu dla jej pracowników. „Obiekty te tylko czekają - mówił z entuzjazmem - po remoncie mogłyby służyć mieszkańcom”.



Największe nadzieje władz gminnych w związku z propozycją przejęcia budzi ten obiekt - hotel robotniczy z 15 wolnymi mieszkaniami.

Plac do składowania buraków jest bardzo rozległy. Zdaniem Rabskiego, można by tam przygotować obszerny parking dla TIR-ów z różnymi udogodnieniami dla kierowców. Oczywiście, musiałby się znaleźć jakiś inwestor. Adaptację placu można by wykonać z udziałem środków unijnych. Sprawa hotelu to kwestia mieszkań. Łącznie w budynku jest do dyspozycji 35 mieszkań, przy czym 20 jest już zasiedlonych. Lokale mogłyby uzupełnić ciągle niewystarczającą substancję mieszkaniową w dyspozycji gminy. Od razu wypada uspokoić tych którzy mieszkają w hotelu: w przypadku przejęcia zmieniłyby się tylko administrator, wykwaterowanie kogokolwiek nie wchodzi w grę. O biurowcu po olejarni już pisaliśmy. Pomysłów na

jego zagospodarowanie już jest wiele, a może być jeszcze więcej. Bez względu na to, na który się zdecydować, adaptacja gmachu będzie kosztowna. Czy te obiekty są dla gminy kłopotem czy szansą? Reakcje radnych wskazują na pewien sceptycyzm. Najmniej niepokoił ich pomysł z przekształceniem hotelu na mieszkania. Czasu jednak na decyzję jest mało. Raczej nie będzie możliwości spokojnego omówienia i przeanalizowania ewentualnych korzyści lub niedogodności związanych z przejęciem wspomnianych obiektów. Burmistrz twierdzi, że taka szansa już się nie powtórzy. Czy gmina podejmie ryzyko wykorzystania tej szansy, czy uzna za kłopot, zbyt ryzykowny pomysł? O tym dowiemy się już niebawem. (bela)

Droga powiatowa z funduszy europejskich?

Z KAŹMIERZA DO BUKU NOWOCZESNA DROGĄ?

SZAMOTUŁY. Władze powiatu zgłosiły do Urzędu Marszałkowskiego w Poznaniu projekt inwestycji, który według zamierzeń twórców ma być dofinansowany z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Chodzi o unowocześnienie odcinka drogi powiatowej Kaźmierz-Buk pomiędzy Grzebieniskiem a granicą naszego powiatu. W latach ubiegłych (1998-2003) zmodernizowano drogę na trasie Kaźmierz-Grzebienisko.

Szacunkowa wycena realizacji nowego projektu wskazuje, że inwestycja zamknie się w kwocie 3.240.000 zł. Plan zakłada kilka udogodnień: poszerzenie jezdni do 5,5 m (pas drogowy) i 6 m (pas uliczny), wzmocnienie nawierzchni, wykonanie chodników oraz zatok autobusowych. Dzięki temu kierowcy i piesi będą mogli bezpieczniej i bardziej komfortowo poruszać się na tej trasie. (bela)

EJ, MARYCHA, GŁUPIAŚ TY!

WRONKI. 26 lipca br. w okolicach miasta funkcjonariusze wronieckiej komendy ujęli trzech młodych mieszkańców gminy, którzy poczuli się bezkarnie na leśnym parkingu przy stawach i postanowili wypalić kilka jointów z marihuaną. Nie skapili też innym,

częstując osoby postronne. Nie wiadomo, czy policjanci poczęstowali ich w areszcie herbatą, w każdym razie zwinęli młodzieńców. Jak się okazało, już nie pierwszy raz wpadli oni przez głupią „marychę”.

(bela)

STRASZNA ŚMIERĆ WŚRÓD PÓL

SZAMOTUŁY. 2 sierpnia br. w pobliżu miasta pracownicy rolni dokonali podczas prac żniwnych makabrycznego odkrycia. Pod jednym z drzew rosnącym na śródpolnej miedzy znaleźli ludzkie zwłoki w stanie znacznego rozkładu. Okazało się, jest to trup mężczyzny, który 27 maja wyszedł z domu i zaginął.

Od tej pory nie był widziany. Oględziny wyjaśniły przyczynę zgonu. Ustalono, że 56-letni mieszkaniec gminy Szamotuły powiesił się na sznurku zawieszonym na gałęzi drzewa. Nie stwierdzono działania osób trzecich, a więc było to samobójstwo. Zwłoki zabezpieczono w prosektorium. (bela)

TYGODNIK SZAMOTULSKI. REDAGUJE ZESPÓŁ REDAKTOR NACZELNY: ŁUKASZ BERNADY.

WRONIECKIE SPRAWY. REDAGUJE ZESPÓŁ REDAKTOR NACZELNY: P.O. MARIOLA PRZYMUŚZALA

WYDAWCA: AGENCIA WYDAWNICZA DELTA SZAMOTUŁY, UL. ROBOTNICZA 28/4. TELEFONY KONTAKTOWE: 603 661 011, 604 417 437;

TS - E-MAIL: REDAKCJA@TYGODNIK.SZAMOTULY.NET.

BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ: BT SZAMOTULANIN SZAMOTUŁY UL. DWORCOWA 9, TEL. 292 38 21.

AGENCJA WYDAWNICZA PAB WRONKI, PLAC WOLNOŚCI 6, TEL./FAX (67) 254 16 16.

DRUK: AGORA S.A. - DRUKARNIA W PILE.

MATERIAŁÓW NIE ZAMÓWIONYCH REDAKCJA NIE ZWRACA I ZASTRZEGA SOBIE PRAWO DOKONYWANIA SKRÓTÓW. ZA TREŚĆ OGŁOSZEŃ I REKLAM REDAKCJA NIE PONOSI ODPOWIEDZIALNOŚCI.

Uroczystość w szamotulskiej komendzie

ODZNACZENIA I AWANSE W POLICJI

SZAMOTUŁY. 27 lipca br. w Powiatowej Komendzie Policji odbyła się uroczysta akademie z okazji Dnia Policjanta. W roli gości przybyli zastępca wielkopolskiego komendanta policji, inspektor Waldemar Jurczewski, starosta Paweł Kowzan, ks. kanonik Andrzej Grabański i przedstawiciel resortowego związku emerytów Jan Chojan. Po ich przemówieniach wielu policjantów odznaczono i awansowano.

Spotkanie rozpoczęło krótkie przemówienie przedstawiciela komendy wojewódzkiej. Waldemar Jurczewski podziękował szamotulskim funkcjonariuszom za ich codzienny trud. Podkreślił dobre notowania policji wielkopolskiej w skali kraju, pochwalił też kierownictwo jednostki za pozytywne zmiany w dziedzinie organizacji i wyraził nadzieję na dalszy rozwój w tej dziedzinie. Nie omieszczał jednak przypomnieć, że są sprawy trudne, jak tragedie w Poznaniu i w Łodzi. „Kierujcie się w pracy przepisami, ale także rozumem” – podsumował.

Starosta Paweł Kowzan złożył życzenia policjantom. Korzystając z obecności przedstawiciela komendy wojewódzkiej, zaznaczył też, że spodziewa się większych środków na finansowanie komendy powiatowej. Inne aspekty poruszyli kolejni mówcy. Ksiądz Grabański, kapelan szamotulskiej komendy, prosił funkcjonariuszy, by jak najwięcej czasu poświęcali budowaniu więzi rodzinnych, bo to właśnie rodziny ponoszą największe konsekwencje ich pracy wymagającej dyspozycyjności. Podobnie wypowiedział się Sławomir Kozak przedstawiciel związków zawodowych. Z kolei Jan Chojan ze związku emerytów wyraził wdzięczność komendantowi za stwarzanie emerytom warunków do prowadzenia prze-

nich działalności. Wszyscy goście złożyli serdeczne podziękowania policjantom za ich ofiarną służbę oraz życzenia jak największych sukcesów w pracy, zaufania społecznego i satysfakcji.

Ważnym momentem było przyznanie wyróżnień i awansów. Wręczyli je policjantom insp. Waldemar Jurczewski i szef komendy powiatowej Władysław Kaczmarek. Srebrny Krzyż Zasługi przyznany przez prezydenta Aleksandra Kwasniewskiego otrzymała sierż. szt. Urszula Rusinek, krzyż brązowy natomiast Piotr Pruszkowski i sierż. szt. Janusz Stecko. Dwóch policjantów, sierż. szt. Robert Błaszyk i nadkom. Wojciech Musiał zostało uhonorowanych przez ministra spraw wewnętrznych i administracji brązową odznaką „Zasłużony Policjant”. Zastępcę komendanta powiatowego, p. Wojciecha Spychałę mianowano podinspektorem. P. Ewa Pajkret uzyskała awans na starszego aspiranta. Starszymi aspirantami zostali Dariusz Sarwata, Zbigniew Kaczmarek, Edward Daniel, stanowiska aspirantów uzyskali Bogdan Człapa i Jacek Pacholik, natomiast młodszym aspirantem został Krzysztof Pospieszny. Trzech funkcjonariuszy podniesiono do rangi sierżanta sztabowego: Tomasza Pilcha, Tomasza Cieciorę i Piotra Zielińskiego. Starszymi sierżantami



Jeszcze podinspektor Wojciech Spychałę składa raport przed zastępcą wielkopolskiego komendanta policji, inspektorem Waldemarem Jurczewskim

zostali Robert Rzepiński, Jarosław Nowak, Joanna Grygiel, Arkadiusz Królski, Tomasz Kołdecki. Marcin Kaczmarek uzyskał tytuł sierżanta.

Uroczystą nominację na zastępcę komendanta powiatowego policji insp. Waldemara Jurczewski wręczył nadkomisarzowi Dariuszowi Rusinkowi. Będzie on odpowiadał za pion kryminalny i dochodzeniowo-śledczy. Do trójki naszych funkcjonariuszy specjalne podziękowania imienne skierował komendant wojewódzki. Tomasz Pilch, Mariusz Borowiak i Jacek Wesołowski, pełniąc w

końcu kwietnia br. służbę na szczycie międzynarodowym w Warszawie udaremnili zamachowców z długopisem samostrażalowym wtargnięcie do strefy bezpieczeństwa.

Po części oficjalnej nastąpił poczęstunek z ciastem i pyszną grochówką. Potem funkcjonariusze wrócili do swoich niełatwych obowiązków. I my przyłączamy się do życzeń i gratulacji, bo przecież szczególnie należą się one tym, którzy dbają o bezpieczeństwo nas wszystkich.

Lukasz Bernady

Czyżby unikanie trudnych tematów?

CZEGO BOI SIĘ RADA POWIATU?

OSTRORÓG. Zgodnie z przyjętym na początku roku harmonogramem, w końcówce czerwca Rada Powiatu Szamotulskiego miała obradować w Ostrorogu. Tak się jednak nie stało. Oficjalnie mówi się, że powodem zmiany planów była nienajlepsza atmosfera jaka wytworzyła się w tej małej gminie.

Tymczasem owa „atmosfera” nie jest czymś nowym, wytworzyła się kilkanaście miesięcy temu i nie pryśnie niczym bańka mydlana dopóty, dopóki procesy burmistrza nie zakończą się prawomocnym wyrokiem sądu. Ostrorogskie sprawy znane były opinii publicznej, nie tylko w powiecie. Oprócz lokalnej prasy pisały o nich czasopisma ogólnopolskie, trąbiły rozgłosie radiowe, prezentowała je telewizja. Mimo wielkiego medialnego szumu, jaki powstał wokół osoby Janusza Ławniczaka oraz niektórych radnych, a w szczególności Adama Jaskulskiego, na początku roku rada powiatu właśnie w Ostrorogu zaplanowała swoje wyjazdowe posiedzenie. W tych okolicznościach dziwią powody nagłej zmiany planów.

Praca lekka, łatwa i przyjemna

Oficjalnym powodem odwołania debaty są procesy burmistrza, boje wewnętrzne i brak porozumienia między mieszkańcami. Tak przynajmniej w jednej z lokalnych gazet twierdzi przewodniczący Leszek Bartol. Procesy potrwają jeszcze trochę, a „boje we-

wewnętrzne”, no cóż w radzie powiatu też ich nie brakowało. Unikanie trudnych tematów to nienajlepsze wyjście z sytuacji, na domiar złego odczytywane jako przejaw tchórzostwa. Kto powiedział, że praca radnego ma być lekka, łatwa i przyjemna. Nie tego panowie radni, oczekują od was wasi wyborcy.

Pytania bez odpowiedzi

Trudno o wspaniałą atmosferę w obliczu tylu nabrzmiałych problemów. Niemożliwe jest porozumienie w sytuacji, kiedy jedni są za pokazaniem prawdy, inni skrzętnie ją ukrywają.

Opozycyjni radni uważają, że sesja powinna się odbyć, tym bardziej, że pytań nasuwa się wiele, a co najważniejsze wszystkie dotyczą funkcjonowania powiatu. Najbardziej bolącym problemem jest stan dróg, gospodarka odpadami i bezrobocie. „Od dawna przygotowaliśmy się do tego spotkania. Pytań mieliśmy wiele, zwłaszcza teraz kiedy J. Ławniczak rozważa możliwość wycofania się z międzygminnego związku „Czysta Gmina”. Kiedy prowadzi rozmowy z przedstawicielami francuskiej

firmy Clean City, a na terenie wysypiska w Zapusie planuje zafundować mieszkańcom bazę przeładunkową, skąd gromadzone tam śmieci byłyby segregowane i przewożone do Mnich.” – powiedziała nam radna Alina Golon. Pytania które przygotowali ostrorogscy samorządowcy, pozostaną na razie bez odpowiedzi. Brak możliwości przedstawienia nabrzmiałych problemów i zaprezentowania poglądów na pewno nie poprawi tam atmosfery,

bo jak powiedział mecenas Wiesław Michalski pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego w jednym z procesów burmistrza Ławniczaka „...procesy burmistrza wszystkim odbijają się czkawką”.

Postawa rady powiatu polegająca na unikaniu trudnych tematów, nie rokuje pozytywnie na przyszłość, a na dodatek psuje jej wizerunek w oczach zwykłych ludzi.

M.P.



Z KRAJU

60 lat pamięci o powstańcach

1 sierpnia w niedzielę odbywały się w uroczystości upamiętniające 60. rocznicę powstania warszawskiego. Sprawili one, że o Polsce mówi się na całym świecie. Wiele gazet europejskich i światowych zamieściło obszerne komentarze.

Schroeder z podziwem i ze wstydem

Obecni na uroczystości powstańcy przyjęli ze wzruszeniem przemówienie Gerharda Schroedera, który co prawda nie użył w nim słów: „przepraszam”, ale powiedział, że Warszawa jest miejscem niemieckiej hańby i dumy Polaków. Stwierdził również, że niemiecki rząd nie będzie popierał żądań indywidualnych roszczeń odszkodowawczych, ani ich prób skierowania do trybunału europejskich. Prof. Władysław Bartoszewski wysoko ocenił konkretne słowa Schroedera.

Cd afery w NFZ

W sprawie Narodowego funduszu zdrowia nastąpiły dalsze aresztowania w Krakowie. Zatrzymany został Rafał Deja, który mówił w mediach, że priorytetem w jego działaniach było: „dobro pacjentów”. Poważne zarzuty ciąży również na podlaskim Narodowym Funduszu Zdrowia, którego kierownictwo tłumaczy, że nic nie wiedziało o nadużyciach i korupcji.

Anna Radziwiłł wiceministrem

Minister Oświaty Mirosław Sawicki podtrzymuje kandydaturę Anny Radziwiłł na wiceministra oświaty. Sojusz Lewicy Demokratycznej stanowczo i z wielkim oburzeniem przeciwstawia się tej kandydaturze. Natomiast premier Marek Belka stwierdził, że: „z pełną świadomością chce przekonywać, że nie będzie obsadzać stanowisk, kierując się kluczem partyjnym”.

Pogrzeb polskiego żołnierza

We wtorek odbył się w Węgorzewie (woj. warmińsko-podlaskie) pogrzeb Marcina Rutkowskiego, który zginął w zeszłym tygodniu w Iraku. Warto wspomnieć, że w wyniku operacji „Marcin” złapano w niedzielę 1 sierpnia sprawców ataku na polskich żołnierzy.

Sięgną po renty strukturalne

Od dnia 2 sierpnia polscy rolnicy mogą się starać o tzw. „renty strukturalne”. Warunkiem ich otrzymania jest przekazanie gospodarstwa np. swoim dzieciom, odpowiedni wiek (jak emeryci) oraz nieotrzymywanie dotychczas żadnych innych świadczeń np. renty zdrowotnej. Renty strukturalne mogą wynosić około 2,5 tys. zł.

Powódzie na Podkarpaciu

Stan podkarpackich rzek stopniowo się poprawia. Alarm obowiązuje jeszcze w 8 powiatach. Niebezpiecznie podnosi się poziom Wisły w Puławach. Straty spowodowane zeszłotygodniową powodzią oszacowano na 70 mln zł.

Rywin może podróżować

Warszawski sąd ostatecznie uchylił zakaz opuszczania kraju skazanemu na 2 i pół roku więzienia i stutysięczną grzywnę Lwu Rywinowi, bohaterowi afery ujawnionej przez „Gazetę Wyborczą”.

Z KRONIKI
POLICYJNEJ

Nieuczciwi złomiarze 1

16.07. w Kobylnikach z placu gospodarstwa rolnego nieuczciwi złomiarze wynieśli 30 m. Przewodu do spawarki, 300 m przewodu energetycznego, nieustaloną liczbę filtrów do maszyn rolniczych. Szkody Przedsiębiorstwa Rolno-Produkcyjnego w Kobylnikach wynoszą 500 zł.

I tyle go widzieli...

22.07. w Pniewach w domu przy ul. Spokojnej złożył cichą wizytę kieszonkowiec. Który w obecności gospodarza pomyszkował tu i ówdzie. Jego łupem padł portfel, a w nim 500 zł. Sprawca jak dotąd nie został ustalony.

Nieuczciwi złomiarze 2

27.07. w Grzebienisku nieustalony sprawca zabrał z terenu budowy 7 elementów rusztowania warszawskiego. Straty mieszkańca Poznania wyniosły 700 zł.

Nieuczciwi złomiarze 3

28.07. w Piotrkówku, ok. godz 14.00 włamano się do nieczynnej chlewni. Złodzieje wybili szybę w drzwiach, a potem bez trudu wypchnęli je od środka. Ich łupem padło 35 metalowych elementów kojców. Łączna wielkość strat to 5.100 zł.

Bo miał sprzęt wypas

29.07. we Wronkach przy ul. Leśnej, sprzed hotelu Olympic nieznani sprawcy zabrali samochód opla colibrę. Prawdopodobnie zainteresowali się doskonałym sprzętem grającym, w jaki był ów żółty samochód zaopatrzony: odtwarzacz mp3, kolumny, wzmacniacz – to mogło przykuć uwagę nie tylko złodzieja. Sprawcy chcąc się w spokoju nacieszyć znaleziskiem, woleli zabrać cały pojazd. A kierowca, mieszkaniec Niemiec, jest stratny na 12.000 zł.

Datką na rauszu

29.07. w Pniewach o godz. 21.00 zatrzymano pijanego rowerzystę. O nie, pomyłka! Tym razem była to kobieta! 48-letnia dama mieszkanka miejscowości wydmuchwała w balonik 2,7 promila. To dość dużo, by teraz mogła opowiedzieć o wszystkim sądowi.

Nieuczciwi złomiarze 4

31.07. w Kopaninie złodzieje połaskili się na metalowe elementy ogrodzenia znajdujące się na terenie wznoszonej posesji. Ich zniknięcie oznacza stratę 3.000 zł dla mieszkańca Poznania.

Nocne zniknięcie komórki

0.08. w Chojnie o godz. 1.00 w nocy kieszonkowiec dobrał się do komórki Motorola V300. Wronczanin, któremu komórka zniknęła, oszacował szkodę na 400 zł.

Zadowolony – ma nokię i sony

01.08. w Pniewach z samochodu iveco doprowadzono 2 telefony komórkowe Nokia i Sony-Ericson o wartości łącznej 600 zł. Kradzieży dokonano poprzez włamanie do szoferki. Sprawcy uszkodzili zamek przy drzwiach pojazdu i już więcej przeszkód nie mieli.

Polo poszło nocą

01.08. w Pniewach przy ul. Międzychodkiej skradziono należący do mieszkańca Pniew volkswagena polo w kolorze srebrnym. Miał on wartość 25.000 zł.

Radni ustalali kolejność modernizacji ulic

JAK PROJEKTOWANO PLAN KILKULETNI

SZAMOTUŁY. 29 lipca br. członkowie komisji komunalnej i mieszkaniowej rady miasta i gminy Szamotuły podjęli ważny dla mieszkańców temat kolejności modernizacji dróg. Po kilkumiesięcznej wnikliwej debacie udało się sformułować dwie listy: ulic i chodników. Dzięki temu być może sprawa remontu dróg będzie przebiegać w uporządkowany, płynny i niewywołujący emocji sposób.



Propozycje burmistrza przedstawił Łukasz Panek. Uwzględniono je, z wyjątkiem ul. Powstania Styczniowego (jeszcze niejasne plany), oraz chodnika i ścieżki rowerowej na al. 1 Maja (proponującą zbyt bulwersującą, zdaniem przew. M. Pawlickiego).

Ponad 60 ulic czeka na „zmiłuj”

Wiadomo, że w mieście jest ponad 60 ulic zasługujących na polepszenie warunków ich eksploatacji. Wiadomo też jednak jak skromnie wygląda budżet. Okazuje się w praktyce, że w ciągu roku gminę stać na wykonanie zaledwie kilku inwestycji w tej dziedzinie. Trzeba więc było opracować kryteria, na podstawie których można uporządkować ulice w kolejności od najbardziej do najmniej pilnych. Jest to bardzo istotne, zwłaszcza że ostatnio zdecydowano się nie zadłużać gminy powyżej 40%, co oznacza m.in. niezaciąganie kredytów na inwestycje. W toku dyskusji padało wiele nazw ulic. W końcu radni opracowali swoją listę trzynastu dróg, którą przedłożyli burmistrzowi z prośbą o jej

ocenę i ewentualne wskazanie własnych propozycji.

Lista radnych a lista burmistrza

Na początku spotkania doszło do nieporozumienia, ponieważ przewodniczący komisji odczytał list radnych do burmistrza i jego – jak podkreślił – odpowiedź na ten list. Coś jednak nie pasowało. Pismo burmistrza nie zawierało żadnych propozycji, a jedynie prośbę o sformułowanie kryteriów, na podstawie których komisja ustaliła swoje „typy”. Tymczasem przewodniczący był skłonny uznać tę odpowiedź burmistrza za „jasne stanowisko”, choć inni radni nie ukrywali skosternowania. Sprawę wyjaśnił obecny na spotkaniu Łukasz Panek. Pismo burmistrza odczytane przez Pawlickiego

okazało się reakcją na zupełnie inny, wcześniejszy list komisji, natomiast w odpowiedzi na zapytanie radnych, właśnie Panek przybył z propozycjami burmistrza dotyczącymi remontów ulic. Teraz mogła się rozpocząć dyskusja.

Konsekwencje wniosku Szymańskiego

Na wniosek radnego Tadeusza Szymańskiego jeszcze na ten rok przygotowano projekt zmiany do uchwały budżetowej. Miała ona związek z przedstawionymi przez dyr. Janusza Stankego niezgodnościami pomiędzy szacunkową wyceną inwestycji wprowadzoną do uchwały budżetowej a kosztorysami inwestorskimi na realizację ulic. Okazało się, że koszt wykonania ul. Jaśminowej będzie wyższy niż wskazano w budżecie o 200.000 zł, na wykonanie ul. Różanej zabrakłoby 260.000 zł, a ul. Robotnicza pochłonęłaby o 250.000 zł więcej niż przewidywała uchwała. Najwięcej jednak zabrakłoby do wykonania ul. Prostej – aż 550.000 zł! T. Szymański zaproponował rezygnację z ul. Prostej i przeznaczenie środków

bowskiego ustalono kolejność ulic na najbliższe lata. Marek Pawlicki zaznaczył jednak, że ranking ani nie ma charakteru bezwzględnie obligatoryjnego, ani nie wskazuje, w którym roku które ulice zostaną zrealizowane. Możliwe, że niektóre ze wskazanych dróg będą musiały poczekać do następnej kadencji rady. Tak więc mieszkańcy danej ulicy nie wyliczą sobie z listy, w którym roku doczeka się ona wreszcie modernizacji, remontu, nowej nawierzchni czy chodnika. Jeśli jednak lista zostanie uchwalona, to będą przynajmniej znali kolejność, której władze gminy mają przestrzegać, projektując inwestycje.

Porządek daje nadzieję

Radni sądzą, że uporządkowanie spraw związanych z utwardzaniem i remontami ulic i chodników przyniesie kilka korzyści. Po pierwsze da mieszkańcom miasta nadzieję, bo przynajmniej będą wiedzieli, na czym stoją. Jeśli kolejność zostanie zachowana, nie będą już musieli pisać petycji i interweniować. Lista uła-



Radni po przedyskutowaniu głosowali nad każdą ulicą. Potem akceptowali całość listy.

przydzielonych na tę inwestycję na pokrycie brakujących kwot do ww. ulic. Konsekwencji będzie kilka: unieważnienie przetargu na ul. Prosta i przesunięcie jej realizacji na rok następny, brak konieczności zaciągania przez gminę nowych kredytów. Ul. Prosta zyskała za to nr 1 na liście przygotowywanej przez komisję.

Po burzliwej dyskusji...

... z przywoływaniem wielu argumentów i pomysłów oraz uwzględnieniu większości propozycji burmistrza Gra-

twi władzom projektowanie inwestycji w budżecie. Można będzie przewidzieć z wyprzedzeniem rocznym, które inwestycje będą realizowane. Przyspieszy to zdecydowanie procedury przygotawcze, m.in. dużo wcześniejsze rozpoczęcie długotrwałego postępowania przetargowego. Pewne prace będzie można podjąć z dużym wyprzedzeniem, co pozwoli zaczynać inwestycje wiosną, a nie jak to się często dzieje obecnie – dopiero w miesiącach jesiennych.

(fb)

Żadnych sensacyjnych zmian u p. Marii Przybylskiej

POZOSTANIE W SZKOLE

SZAMOTUŁY. W ostatnich tygodniach prasa lokalna przynosiła sensacyjne wiadomości na temat przyszłego zatrudnienia p. Marii Przybylskiej, byłej dyrektorki Zespołu Szkół nr 3 w Szamotułach. Spekulowano o tym, że obejmie ona funkcję wiceburmistrza lub inne stanowisko w urzędzie gminy. Jak się okazuje, wcale się na to nie zanosi.



Przypomnijmy: mimo że Maria Przybylska była jedynym kandydatem do konkursu i dobrze się do niego przygotowała, nie uzyskała akceptacji komisji. Nierozstrzygnięty konkurs dał organowi prowadzącemu możliwość obsadzenia na stanowisku dyrektora innej osoby. Zgodnie z naszymi przypuszczeniami, powierzono tę funkcję p. Bogdan Kowalczykowi. Sprawa dalszych losów p. Przybylskiej żywo zainteresowała prasę i... burmistrza, który rozważał zatrudnienie jej w urzędzie, podobno nawet na

stanowisku wiceburmistrza.

Tymczasem pani Maria... niedawno uzyskała tytuł nauczyciela dyplomowanego. Przygotowanie materiałów niezbędnych do uzyskania takiego tytułu wiąże się ze sporym i długotrwałym wysiłkiem. Materiały te są poddane bardzo surowemu postępowaniu kwalifikacyjnemu (co wiemy też od innych nauczycieli, którzy starają się o awans). Mimo to p. Maria podjęła ten trud, bo... nie zamierza rozstawać się ze szkołą! Jak nam powiedziała, pozostanie w Zespole Szkół nr 3, gdzie będzie nauczać matematyki – tego, co lubi. „O propozycjach innych wiem głównie z gazet. - powiedziała. - Ze mną takich zaawansowanych rozmów nie prowadzono, dlatego dziwię mnie doniesienia prasowe.” Nadal też będzie radną w Radzie Miasta i Gminy Szamotuły. Ponadto zajmuje się pracą społeczną, między innymi jako prezes Akcji Katolickiej przy parafii św. Krzyża w Szamotułach. Tak więc żadnych sensacji nie będzie.

Łukasz Bernady

Propozycja kolejności modernizacji ulic w gminie Szamotuły na lata 2005 i następne

kol.	ulice	chodniki
1	Prosta	Kazimierza Wielkiego (+ Łokietka, Rzeczna, Zacisze)
2	Jabłoniowa	Wojska Polskiego
3	Łąkowa (Pamiętkowo)	Powstańców Wielkopolski (od Długiej do Granicznej)
4	Aujezdeckiego	Topolowa (Gałowo)
5	Łopińskiego	AL. Niepodległości
6	Maya	Ogrodowa (+Polna do 1 Maja i do Wiosny Ludów)
7	Rabesa	Osiedle Sportowe
8	Wicherkiewiczowej	Deptak spacerowy od Nowowiejskiego do Mutowa
9	Górki	Jastrowska
10	Przybrodzka	Kiszewska
11	Bociany (Lipnica)	
12	Kasztanowa	

Dożynki gminne i jubileusz Kółka Rolniczego CHOJEŃSKIE SPOTKANIE Z BALLADĄ

CHOJNO. Tutejsze Kółko Rolnicze obchodzić będzie 22 sierpnia jubileusz 80-lecia swego istnienia. Na wniosek Gminnego Związku Kółek i Organizacji Rolniczych zostanie on połączony z gminnymi dożynkami.



„Kombajn, kombajn bizon” chciałoby się zaśpiewać stary przebój

Organizatorzy zaplanowali obchody od godz. 14.00. Rozpocznie ją uroczysta msza św. w kościele parafialnym z okazji jubileuszu i z okazji Święta Plonów. Następnie orkiestra dęta OSP Wronki, poczty sztandarowe, delegacje z wieńcami dożynkowymi i zaproszeni goście przejdą na chojeński stadion. W programie będą: oficjalne wystąpienia, prezentacja rysu historycznego

Kółka, występy koła śpiewaczego z Chojna, a także obrzęd dożynkowy w wykonaniu zespołu folklorystycznego „Marynia”. Mocnym punktem programu będzie występ „Kabaretu z Kopydłowa”. Piknikowe spotkanie zakończy tradycyjnie zabawa taneczna. Warto zatem zaplanować w tym dniu wyjazd do tej malowniczo położonej miejscowości.

/KT/

Letni wypoczynek uczniów

CIEKAWE PÓŁKOLONIE

WRONKI. Już po raz kolejny Szkoła Podstawowa Nr 1 we Wronkach była współorganizatorem półkolonii dla dzieci i młodzieży. Wzięło w niej udział 59 uczniów.

W czasie dwutygodniowego turnusu półkolonijści uczestniczyli w codziennych wycieczkach autokarowych. Trzykrotnie byli też na pływalni w Sierakowie, gdzie kąpali się i doskonalili technikę pływania, a dzięki uprzejmości Janusza Szeląga, prezesa Stowarzyszenia „Margo” w Pożarowie, mieli możliwość nauki jazdy konnej i hipoterapii. Ponadto w pięknym pożarowskim parku, jaki otacza tutejszy Dom Pomocy Społecznej, dzieci brały udział w zajęciach rekreacyjnych i odpoczywały przy grillu.

Inną atrakcją półkolonii był wyjazd do Chalina, do Ośrodka Edukacji Przyrodniczej. Tutaj uczestnicy półkolonii poznali niezwykle ciekawą faunę i florę Sierakowskiego Parku Krajobrazowego, a także wędrowali ścieżką edukacyjną. Dużo radości sprawił wszystkim wyjazd do poznańskiego Kinepolis



Grupa półkolonijna w Chalinie, Ośrodka Edukacji Przyrodniczej

na film „Shrek 2”, czy plażowanie nad jeziorem w Wartosławiu.

Wszyscy uczestnicy byli zadowoleni, że spędzili miło i ciekawie 2 tygodnie wakacji i myślą już o przyszłorocznej półkolonii!

Opiekę nad dziećmi i młodzieżą sprawowały 4 wychowawczynie: Barbara Jabłońska, Bernadeta Nowicka, Lucyna Nowaczyk i niżej podpisana.

Katarzyna Grzebyta

ŻNIWA W OGNIU

SZAMOTUŁY. 29 lipca strażacy interweniowali w różnych miejscach powiatu z powodu pożarów głównie koszonego zboża. W dwóch przypadkach przyczyną ognia było podpalenie.

Tuz po godz. 14.30 wybuchł pożar wywołany iskrą z ciągnika, która padła na skoszone zboże. Na pomoc nadjechała jednostka straży zawodowej i wronieckiej OSP. Sprawna akcja uniemożliwiła rozszerzenie się ognia na obszar większy niż 0,2 ha. Wieczorem w podobny sposób spłonęło zboże na 2 ha w Mutowie. Tym razem iskra poleciała z kombajnu. Do gaszenia przystąpiły dwie jednostki ochotnicze z Baborowa i Brodziszewa oraz samochód z PKPSP. Z kolei przyczyną rozniecenia pożaru

zboża przy drodze z Dusznik do Sliwna była prawdopodobnie iskra z trakcji wysokiego napięcia. Płomienie strawiły 0,75 ha upraw. Akcję gaśniczą przeprowadziły OSP Duszniki i OSP Podrzewie. Dwa niewielkie pożary w Szamotułach: przy ulicy Hokejowej (0,1 ha ścierniska) i przy ulicy Sportowej (śmieci w pobliżu garaży) były efektem podpaień. Na szczęście strażacy mieli blisko i szybkie interwencje nie dopuściły do rozszerzenia się żywiołu.

(bela)



Strażacy podczas gaszenia pożaru w Mutowie. Zboże zajęło się prawdopodobnie od iskry z kombajnu.

Co Pani i Pan na to?

Na co można by przeznaczyć biurowiec po szamotulskiej olejarni?



p. Katarzyna, Szamotuły

Proponowałabym urządzić w tym budynku mieszkania dla osób potrzebujących. Ewentualnie jakieś biura... Naprawdę trudno powiedzieć, na co można by zaadaptować obiekt, bo nie znam jego stanu technicznego.

p.p. Paulina i Mateusz, Dobrojewo

Przyjechaliśmy dzisiaj na zakupy do Szamotuł i brakuje zdecydowanie odzieży męskiej. Może by założyć w tym budynku sklepy odzieżowe? Odzieży męskiej jest tu mało. Ale trzy piętra pomieszcza więcej. Dlatego uważamy że w tym miejscu mogłoby powstać np. centrum usługowo-handlowe. Jakies zajęcia dla dzieci powinny być tam organizowane, gdy rodzice będą załatwiać zakupy i różne sprawy w urzędach

p. Dariusz, Szamotuły

To jest trudne pytanie dla ludzi zaangażowanych w budowę auli przy szkole muzycznej. Jako orędownik sztuki byłbym za jakąś instytucją kulturalną. Tam jest przecież sala; w sali dałoby się robić coś na poziomie w naszym miasteczku. A w biurach? Może zaplecze, jakaś fundacja np. Fundacja Kultury Zamek Górków znalazłaby tam siedzibę?



www.regiment.sarmatia.art.pl



Bractwa rycerskie kojarzą się z replikami średniowiecznych mieczy i zbroi. Ale istnieją takie, które starają się odtworzyć obraz żołnierza z epok późniejszych. Regiment „Sarmatia” to zapaleńcy którzy zajmują się wojskowością polską XVII wieku. Warto zobaczyć, co robią.

www.kamery.przez.net



jeśli chcesz sobie zobaczyć jak wygląda w danej chwili w innym mieście Polski, wejdź tutaj. Z kilkudziesięciu kamer internetowych emitowane są obrazy ulic, skwerów, panoram miast i miasteczek. Niestety, nie wszystkich. Nasz powiat nie jest reprezentowany. Na razie.

Czy doczekają się izby pamiątek?

SĄ CHĘCI, NIE MA PIENIĘDZY

DUSZNIKI. Sądząc po mnogości takich przypadków, hasło to mogłoby z pewnością stanowić tytuł całej rubryki. Odwieczny brak pieniądza tym razem stanął na drodze powstaniu izby pamiątek kultury materialnej i duchowej mieszkańców gminy Duszniki.

Chęć stworzenia wystawy prezentującej eksponaty historyczne i pamiątki rodzinne, przyświeca Towarzystwu Miłośników Ziemi Dusznickiej od chwili jego powstania, czyli od czterech lat. Jest to drugi cel zapisany w statucie tej organizacji. Pierwsze efekty udało się uzyskać w 2002 r., gdy władze gminne przyznały towarzystwu dwa pomieszczenia piwniczne nowego obiektu Gminnego Ośrodka Kultury w Dusznikach. Na zaadoptowanie sal i zorganizowanie osobnego wejścia zabrakło jednak środków. Zebrane przez towarzystwo eksponaty z powodzeniem mogłyby jednak wyposażyć o wiele większą powierzchnię. Większość z nich trafiła z powrotem do rąk właścicieli,

pozostałe zalegają na zapleczu Biblioteki Publicznej w Dusznikach. To tak, jakby kilkuletnia praca poszła na marne. Prezes towarzystwa Romuald Szulc z nadzieją oczekuje wrześniowego spotkania członków towarzystwa z Komisją Oświaty, Kultury, Kultury Fizycznej i Zdrowia Rady Gminy Duszniki oraz wójtem Adamem Woropajem. Miłośnicy Ziemi Dusznickiej liczą na konkretne działanie w tej sprawie i rozwiązanie kwestii powstania izby na korzyść dziedzictwa Dusznik. Nie jest to jednak jedyny problem. Dużą przeszkodą jest też brak funduszy na pozostałe działania, w tym wydawany w dość skromnej szacie biuletyn „Więści z dusznickiej

ziemi”. W czerwcu ukazał się już 5 numer tej publikacji poświęcony w całości kościołowi pw. św. Marcina w Dusznikach. Kolejne mają prezentować historię kościoła poewangelickiego w Dusznikach i parafii Wilczyna. Marzeniem członków towarzystwa jest również powtórne zorganizowanie Międzynarodowego Pleneru Malarskiego, jaki odbył się w 2002 r. W chwili obecnej ich działania skupione są na przeszukiwaniu dostępnych archiwów w celu gromadzenia i poszerzania informacji historycznej. W przyszłości planuje się też powstanie prezentacji multimedialnej prezentującej gminę Duszniki w obiektywie.

H. S.

Dziwne zwyczaje w PZU Życie

NOS DLA TABAKIERY, CZY TABAKIERA DLA NOSA?

SZAMOTUŁY. Wydawać by się mogło, że w dobie gospodarki rynkowej dbałość o klienta jest jedną z podstawowych zasad funkcjonowania rynku usług. Okazuje się, że nie zawsze i nie w Szamotułach. W niektórych firmach zdarza się, iż klient traktowany jest nadal, jak zło konieczne.

Potwierdzeniem tego smutnego faktu może być sytuacja, której miałem okazję być świadkiem, a która wydarzyła się w szamotulskim oddziale PZU Życie ostatniego dnia lipca. Znajdująca się tam kasa jest czynna do godz. 15.30. Ok. 15.15 ustawiłem się w kilkuosobowej kolejce, aby uiścić kolejną ratę swojej polisy. Kiedy dotarłem przed okienko była dokładnie 15.30, a za mną stały jeszcze dwie osoby. Dokładnie w tym momencie bez słowa wyjaśnienia zasłonięte zostały żaluzje okienka kasowego i zaprzestano obsługi interesantów. O tym, że nie ma sensu stać dalej, bo nikt nie przyjmie od nas pieniędzy dowiedzieliśmy się od ostatniej szczęśliwie załatwionej

klientki, która już kiedyś doświadczyła na własnej skórze takiej sytuacji. Nie-wyobrażalne, ale prawdziwe. Banki, czy sklepy też zamykają swoje podwoje o określonej godzinie, ale klienci którzy znajdują się w środku są obsługiwani do końca. Nikt nie wyobraża sobie, aby można ich było wyprosić bez obsłużenia na zewnątrz. A jednak w PZU Życie jest to możliwe. W siedzibie tej firmy, jako jej klienci poczuliśmy się po prostu zlekceważeni. Dzisiaj na rynku jest wiele firm ubezpieczeniowych. Nie wyobrażam sobie, aby w gdzie indziej w taki sposób potraktowano klienta, z którego składkę utrzymuje się ich działalność, a zatrud-

nieni pracownicy mają pracę. Kiedy mojej znajomej, posiadającej polisę w innym towarzystwie ubezpieczeniowym zdarzyło się zapomnieć opłacić terminowo składkę. Otrzymała przypominające jej o tej powinności pismo. Pismo, które zaczynało się od podziękowania, że wybrała właśnie to towarzystwo. PZU Życie bazuje na przyzwyczajeniu ludzi z czasów, kiedy firma miała monopolistyczną pozycję na rynku. Czy z takim zachowaniem swoich pracowników ma szansę na sprostanie coraz trudniejszej konkurencji? Ja firmie, która lekceważy swoich klientów, nie wróżę zbyt długiej przyszłości.

P. M.

KWIATY DLA KOMENDANTA

WRONKI. W minionym tygodniu Starosta Szamotulski, Paweł Kowzan spotkał się we Wronkach z Markiem Krzyszkowiakiem - byłym zastępcą komendanta Komendy Powiatowej Policji w Szamotułach, który od kilku miesięcy przebywa na emeryturze. Starosta, w obecności burmistrza Kazimierza Michalaka, podziękował komendantowi (na zdjęciu w środku) za 5-letnią pracę w Szamotułach, wręczając mu wiązankę róż i album o Szamotułach. Pan Marek przepracował w policji 27 lat, a zanim trafił do Szamotuł przez 5 lat był komendantem Komisariatu Policji we Wronkach.

/pab/



Atrakcje ostatniego dnia lipca

LATO NA PÓŁMETKU

SZAMOTUŁY. W sobotę 31 lipca br., na basenie odkrytym w Szamotułach, odbyło się wiele imprez sportowo-rekreacyjnych przygotowanych przez SzOK oraz SzOSiR. Zabawa odbywała się pod hasłem „Lato na półmetku”.



Półmetek wakacji – Finalistki konkursu „Mała miss lata” w towarzystwie p. Żanety i p. Kamili reprezentujących Jury.

Sprzyjająca pogoda oraz moc atrakcji przygotowanych przez organizatorów sprawiły, że chętnych do zabawy nie brakowało. Dzieci i młodzież mieli okazję m.in. rozegrać partyjkę w szachy, uczestniczyć w zawodach pływackich, w rzucie beretem i granatem oraz skorzystać z kąpieliska plastycznego. Punktem kulminacyjnym były wybory „Małej miss lata”. Dziewczynki w wieku 4-12 lat prezentowały się we własnoręcznie zrobionych strojach i w efektownych makijażach wykonanych przez panią Justynę Uryżaj z SzOK-u.

Jedenastoosobowe jury postanowiło przyznać aż 7 pierwszych miejsc! Wszystkie uczestniczki otrzymały nagrody i pamiątkowe dyplomy. Nieodłączną częścią imprez letnich stały się występy zespoły pana Wojciecha Nojmana „Ro-Ca-Ya”, który i tym razem umilał czas przybyłym na szamotulski basen. Dużo zainteresowanie takimi imprezami wśród mieszkańców Szamotuł, dowodzi, że czekają oni na to, aby z roku na rok podobnych atrakcji przybywało.

Kamila Karpik

Owady sprawiły kłopot żeglarzom

PSZCZOŁY CHCIAŁY WYPŁYNAĆ

Jeden z uczestników wyprawy żeglarskiej do Giżycka opowiedział nam ciekawą przygodę. Niezwykłości dodaje jej fakt, że oprócz żeglarzy i łódek wzięły w niej udział... pszczoły.



Pracowite owady, które świata poza ulem i kwiatami nie widzą, zwirowały, gdy na plaży w Giżycku pojawiło się mrowie niebieskich żaglówek. Takiej łąki robotnice nigdy jeszcze nie widziały i nie wiedziały, co z sobą począć. Jeden z rojów, ogłupiał zupełnie: wybrał sobie żagiel naszego zawodnika za nowy ul. I bez żadnych ceremonii zaczął się przenosić na niebieską płachtę. Tuż nad końcówką bomu. Może pszczoły chciały poznać smak rejsu

i żeglarskiego życia? Nie wiadomo. Dość, że chłopak bał się cokolwiek zrobić, a termin wyścigu zbliżał się z każdą minutą. Z kłopotu wybrał naszego zawodnika dopiero oddział straży pożarnej zawezwany przez organizatorów. Strażacy w zabezpieczających przed ukąszeniami uniformach wyglądali jak kosmici. Szybko dali sobie radę z niesfornym rojem i wkrótce młody zawodnik odzyskał swoją łódkę.

(bela)

Pniewski peryskop

05 sierpnia 2004

turystyczne propozycje na lato
Nietypowi goście

20 sierpnia rozpocznie się w Pniewach cykl imprez turystycznych pod roboczym hasłem PNIEWSKA KOŁOMYJA. Absolutną nowością będzie impreza BRYCZKA PO WERTEPACH.



str. II

Dylizansem
do Europy

str. II



**Mistrzostwa
Europy Pony**

str. III

**Wronieckie
sprawy**

str. IV

Dylizanssem do Europy

trasa przejazdu - ramowy program

20 sierpnia

Od godziny 10.00

Przyjmowanie przesyłek w okolicznych miejscowościach i przewiezienie ich przez konnych kurierów do pniew

Godzina 16.00

Uroczyste otwarcie punktu Poczthalterii w Dziennym Domu Seniora, odegranie hymnu, przyjęcie pierwszych przesyłek

21 sierpnia

Rynek w Pniewach - godzina 10.00

otwarcie Poczthalterii Pniewy Rynek

Godzina 11.00 - 12.00

przyjazd zaproszonych gości, występy artystyczne

Godzina 12.00

Wypuszczenie gołębi pocztowych, parada konna pocztylionów, uroczysty start dylizansu. Przejazd na trasie Pniewy - Kamionna - Miedzichód

22 - 24 sierpnia

Przejazd na trasie

Mierzyn - Skwierzyna, Gorzów, Kostrzyn

24 - 26 sierpnia

Przejazd do Berlina

25 sierpnia

Uroczystości w Berlinie

26 sierpnia

Przejazd Berlin - Frankfurt - Słubice

26 sierpnia

Przejazd na trasie Słubice - Świebodzin

26 sierpnia

Przejazd trasa Świebodzin - N. Tomyśl

Powrót do Pniew (29 sierpnia) godz. 12.00

Turystyczne propozycje na lato

Nietypowi goście

20 sierpnia rozpocznie się w Pniewach cykl imprez turystycznych pod roboczym hasłem PNIEWSKA KOŁOMYJA. Absolutną nowością będzie impreza BRYCZKA PO WERTEPACH.

Po raz pierwszy w Polsce uczestnicy zlotu kierować się będą wyznaczonymi specjalnie na tą imprezę szlakami, które jak sama nazwa wskazuje prowadzić będą po polnych drogach naszej gminy. Ciekawostką jest fakt, że każda ze startujących ekip, by dotrzeć do celu będzie musiała

minionych tygodniach bawili się w „poszukiwaczy skarbów”. Powożącymi bryczkami będą niezawodni jak zawsze tego typu imprezach członkowie Posadowskiego Towarzystwa Jeździeckiego. Dodatkowymi atrakcjami zlotu turystów z całej Polski będzie

odpowiedzieć na cykl pytań

pieszy i rowerowy

skojarzeniowych. Wszystko wskazuje na to, że będzie to przednia zabawa. Impreza budzi znaczne zainteresowanie wśród czytelników Gazety Wyborczej, którzy w

RAJD W NIEZNANE połączony z PRZEGLĄDEM PIOSENKI TURYSTYCZNEJ, a także MARSZ NA ORIENTACJĘ.

Nie wszyscy czytelnicy wiedzą, że

faworytami w tej imprezie

będą pniewscy gimnazjaliści, którzy na mistrzostwach Polski zajęli drugie miejsce? Przygotowania tras na cykl imprez turystycznych podjął się legendamy Tolo Zieliński z małżonką z poznańskiego Oddziału Międzyuczelnianego PTTK, który od jakiegoś czasu przemierza wertepy naszej gminy. Mamy nadzieję, że dzięki zaangażowaniu mieszkańców okolicznych wiosek wytyczone zostaną najciekawsze szlaki turystyczne.

Szczegółowy plan imprezy zamieścimy w kolejnym numerze.

Wspaniały wypoczynek

Jak u Pana Boga za piecem

Sołtysi, którzy przyłączyli się do naszej akcji promocji Gminy Pniewy i Ziemi Szamotulskiej, okazują się doskonałymi ambasadorami swoich terenów.

Państwo Hyży, którzy w Boga za piecem" mówili na odjeździe. Państwo Hyży, którzy w Boga za piecem" mówili na odjeździe. Państwo Hyży, którzy w Boga za piecem" mówili na odjeździe.

nie mogli się nadziwić,

że o przysłowiowy rzut kamieniem od Poznania można tak wspaniale wypocząć, doznać tylu wrażeń i co niebagatelne spotkać tak bardzo życzliwych ludzi. A tak właśnie było w Nosalewie, między innymi za przyczyną sołtysa Janusza Malujdy i jego rodziny. Przy okazji smacznego śniadania, które było apetycznym przerywnikiem konnej minipodróży, goście mogli sporo dowiedzieć się o okolicy z ust sołtysa i jego bliskich. Urzeczni pięknem krajobrazu i wspaniałymi odgłosami przyrody goście zapewniali, że o swoich przeżyciach na pewno nie zapomną i, że

niebawem tu wrócą

juz w towarzystwie znajomych." Tu jest jak u Pana

Nieco inny przebieg miała niedzielna wycieczka. Nie zmieniła się dorożka, która podobnie jak w sobotę powoził Marek Wawrzyniak z Posadowskiego Towarzystwa Jeździeckiego. Trasa wiodła przez malownicze tereny sołectwa Nojewo, Kikowo i Orliczko. Tym razem gości śniadaniem podejmowała Jolanta Graś - sołtys Orliczka.

To była kulinarna rozkosz

mówili uczestniczący w śniadaniu goście. Specjalnością kuchni Pani Joli są sałatki niestety sposób ich przyrządzania owiany jest tajemnicą. Redakcja Peryskopu rozważa możliwość stworzenia rubryki kulinarnej.

Gratka dla filatelistów

Datowniki i pocztówki

Jako pierwsi mamy przyjemność poinformować Państwa, że organizatorzy imprezy „Dylizanssem do Europy” otrzymali oficjalne pismo z Dyrekcji Okręgu Poczty w Po-

znaniu, dotyczące udziału Poczty Polskiej w przejeździe dylizansu. W związku z imprezą Poczta Polska wykona dwa okolicznościowe datowniki, a także okolicznościową

kartkę korespondentkę. Nie jest tajemnicą, że organizatorzy przygotowują również okolicznościowe pieczątki oraz pamiątkowe widokówki.

0

0

Jaszkowo

Mistrzostwa Europy Pony Na początek beniaminek



Miłośników hippiki nie powinien dziwić fakt, że na trasie promocyjnej naszego dyliżansu znalazło się Jaszkowo, gdzie w minionym tygodniu odbywały się Mistrzostwa Europy Pony. Ustawiony w reprezentacyjnym miejscu powóz budził spore zainteresowanie nie tylko kibiców, ale przede wszystkim zawodników i trenerów z różnych państw europejskich, którzy chcieli nadawać przesyłki do swoich znajomych. Niestety nie było to jeszcze możliwe. O sposobie nadawania przesyłek organizatorzy poinformują w kolejnym wydaniu gazety.



Pociągną dyliżans

Konie już trenują

W ubiegłym tygodniu dokonana została kwalifikacja zaprzęgu czterokonnego, który pociągnie dyliżans.

Właścicielem koni jest instruktor jazdy konnej Leszek Ławniczak z Sierakowa. Pan Ławniczak trenuje swój zaprzęg na miejscowym hipodromie pod czujnym okiem trenera Franciszka Spychały, lu-

zaka utytułowanego, powożącego Czermińskiego, wieloletniego dyrektora Sierakowskiego Stada Ogierów. Mamy nadzieję, że zaprzęg zostanie należycie przygotowany do tak trudnego przedsięwzięcia,

tym bardziej, że konsultacji udziela równie znana w świecie jeździeckim postać Rajmund Wotkowski. Peryskop, jako pierwszy został zaproszony do sfotografowania trenujących koni.



Senator Włodzimierz Łęcki w Pniewach

Robocze zebranie

Tajemnicą poliszynela jest fakt, że 21 sierpnia na pniewski rynek z różnych kierunków zjadą się znamienici goście z senatorem Włodzimierzem Łęckim na

czele. Nie dziwi więc fakt, że ze znacznym wyprzedzeniem członkowie Posadowskiego Towarzystwa Jeździeckiego zwołali zebranie na którym ustalili

podział zadań dla poszczególnych osób. Na tym zebraniu podsumowano również udane zawody, które odbyły się dwa tygodnie temu w Posadowie.

Pniewy. Rusza czwarta liga

Na początek beniaminek

Po z górą miesiącu oddechu rusza IV liga. KS Sokół Pniewy w swoim pierwszym meczu spotka się z beniaminkiem Polonią Nowy Tomyśl.

Miejmy nadzieję, że gracze Sokoła, od pierwszego gwizdka zaprezentują grę, dzięki której kibice licznie tej jesieni odwiedzać będą pniewski stadion. Trener Jarosław Szuba, który kolejny już rok trenuje drużynę Sokoła stwierdził, że ... "ten pierwszy mecz jest bardzo ważny, bo dobry start, to dobra atmosfera w kolektywie. W spotkaniu sparingowym z Polonią wygraliśmy 3:0. dobrze by było ten wynik powtórzyć" dodał pniewski selekcjoner. Kibice Sokoła mają nadzieję, że są to prorocze słowa.

W zespole nastąpiło kilka zmian. Odeszli: Patryk Kłofik, Karol Car i Krystian Gaj. W chwili, kiedy piszę te słowa nie wiadomo czy w drużynie pozostanie Wiesław Rzeszowski. Nato-

miast pewnym jest, że do macierzystego Klubu powrócił jego wychowanek, ostatnio grający w Lechu II Poznań Marek Bober, który między słupkami stawał już nawet w meczach młodzieżowej reprezentacji Polski. Oprócz niego szeregi Sokoła zasilają: ofensywny pomocnik Filip Socha z Dopiewa, Błażej Jaros ze Sparty Szamotuły, który wzmocni tylne linie pomocy i Krzysztof Błędkowski - napastnik.

Zapytany o co w tym sezonie zagra Sokół, dyrektor Klubu Witold Musiał powiedział: "Ubiegły sezon zakończyliśmy na czwartej lokacie. Uważam, że w tej edycji powinniśmy zająć pozycję nie gorszą, niż ta na Wiosnę. Jeśli chodzi o Puchar Polski interesuje nas jak najwyższe miejsce."

Uroczystości odpustowe w farze

Odpust ku czci patrona

Proboszcz parafii Św. Wawrzyńca zaprasza wszystkich parafian na uroczystości odpustowe ku czci Św. Wawrzyńca patrona parafii oraz na dziękczynienie Panu Bogu i ludziom za dzieło odrestaurowania kościoła. Uroczysta msza dziękczynna odbędzie się 8 sierpnia o godzinie 13.00 i transmitowana będzie na żywo przez tele-

wizję Polonia. Liturgii przewodniczyć będzie Arcybiskup Metropolita Poznański Stanisław Gądecki. O godzinie 15.00 z przed pniewskiej fary wyruszy korowód do figury Św. Wawrzyńca. Po krótkim nabożeństwie korowód uda się nad jezioro pniewskie do Łazienek gdzie odbędzie się tradycyjny już festyn odpustowy.



Niektórzy radni są oburzeni, że o pewnych problemach samorządowych dowiadują się z prasy. I dobrze, bo mogliby się nie dowiedzieć wcale, albo po fakcie.

W poprzedniej kadencji Rady, radny z osiedla „Na Górcie” nie mógł przeferować budowy nawierzchni ulic osiedlowych (stał po niewłaściwej stronie). Mówił, że jak przestanie być radnym, to one powstaną. Teraz pracuje w urzędzie. Zbudowano nawierzchnię na Różanej a w tym roku powstanie na Kwiatowej i Zaułku oraz chodnik na Alei Wyzwolenia. I jak tu nie wierzyć porzekadłu, że radny może być bezradny.

Inny radny z inicjatywą, walczył o boisko osiedlowe, ale prezes nie chciał, aby sukces był jego. Odczekał, aż przestanie być radnym i przystąpił do realizacji zadania.

Działkowicze znad Warty po klucze do sklepu latają, bo zarządcy skutecznie bramy zamykają. Zaczajeni w krzakach oczekują i przeskakujących przez płot już po chwili pouczają i do przestrzegania regulaminu przywołują.

Ga-wronek

Wronieckie

sprawy

05 sierpnia 2004

JAN RZEPA GOŚCIŁ POWSTAŃCÓW WARSZAWSKICH

Powstańcza sztafeta

WRONKI. Do niezwyklego spotkania doszło w ubiegłym tygodniu we Wronkach. W przededniu 60. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego porucznikowi Janowi Rzepie, który w czerwcu ukończył 105 lat, wizytę złożyło dwóch powstańców warszawskich – Jerzy Turzewski (prezes Fundacji Pamięci Powstania Warszawskiego i Pomocy Weteranom 1944 r.) z Warszawy i Jan Podhorski z Poznania.

Złożyli oni hołd ostatniemu z żyjących powstańców wielkopolskich, wręczając kwiaty, okolicznościowy list gratulacyjny i odznakę upamiętniającą Powstanie Warszawskie. Temu wydarzeniu towarzyszyli dziennikarze wraz z reporterami telewizyjnymi poznańskiego „Teleskopu”.

W czasie rozmowy goście wskazali na przesłanie, które towarzyszy ich wizycie. Jest nią powstańcza więź w sztafecie pokoleń. Jan Podhorski jest synem powstańca wielkopolskiego, w czasie powstania miał 24 lata i był żołnierzem (NSZ) batalionu „Miłosz”. Jerzy Turzewski, jako mały chłopiec, miał okazję spotkać się z dwoma ostatnimi powstańcami styczniowymi. Później sam walczył w powstaniu jako najmłodszy z „Kolumbów” – miał 14 lat, został 3-krotnie ranny. Teraz miał okazję uściskać dłoń 105-letniemu porucznikowi, ostatniemu



Porucznikowi Janowi Rzepie, który w czerwcu ukończył 105 lat, wizytę złożyło dwóch powstańców warszawskich. Powstańcowi wielkopolskiemu.

Jan Podhorski podkreślił znaczny udział Wielkopolan w Powstaniu Warszawskim, w którym walczyło ok. 800 żołnierzy podziemia, ok. 200 zginęło, po-

nad 100 jeszcze żyje. Tragiczny był epilog tego bohaterskiego narodowowyzwoleńczego czynu, ale jak czas pokazał - nie było to tak do końca przegrane powstanie.

/pab/

Witacze już stoją

Wronki witają!

WRONKI. Dwa nowe „witacze” stanęły na granicy gminy Wronki, jeden od strony Sierakowa przy stacji paliw w Dąbrowie (na zdjęciu), drugi – od strony Czarnkowa na skraju lasu w Nowym Krakowie. Są dość oryginalne i jednocześnie W-ymowne; W – jak: Wronki, witamy i ... (z czym się jeszcze kojarzy?) Na tablicy umieszczono herby i nazwy miast partnerskich. U dołu zostało miejsce na ewentualną reklamę.

Autorem projektu jest Piotr Krzyżanek, a wykonawcą firma „Delta” – Stanisław Jarysz. Z kasy samorządu wydano na ten cel ok. 18 tys. zł (za oba). Planuje się postawić jeszcze jeden podobny „witacz” w Ordzinie, przy wyremontowanej drodze Szamotuły – Samoleż. Natomiast od strony Ostroroga będzie wykorzystany stojący pod Bobulczynem były symbol wojewódzki. Niech dwa miecze (grunwaldzkie) przypominają o byłej granicy województw (od 1975 r.) i przynależności Wronek do woj. pilskiego. Jak nam powiedział szef ds. promocji – Paweł Bugaj, urząd nie ma jeszcze projektu jego adaptacji i chętnie skorzysta z propozycji



Dwa nowe „witacze” stanęły na granicy gminy Wronki. mieszkańców. Pomysły i kon- koju nr 18 (tel. 254 53 23).

cepcje można zgłaszać w po-

/p/

PRZYSTANEK WOODSTOCK

Po raz dziesiąty

Woodstock, to nazwa festiwalu muzycznego, który odbył się w sierpniu 1969 koło Nowego Jorku. Wzięły w nim udział najwybitniejsze osobowości artystyczne i najlepsze zespoły rocka. Na wzór tamtego festiwalu Jurek Owsiak wraz ze sztabem Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, od 10 lat organizuje polski Woodstock, który dorównuje największym festiwalom na świecie. Młodzież czekała na tą imprezę wiele miesięcy.

Jubileuszowy X Przystanek Woodstock, odbył się w dniach 30-31 lipca 2004 r. w nowym miejscu niedaleko Gorzowa Wielkopolskiego, Kostrzyniu nad Odrą, tuż przy granicy z Niemcami.

Stosunkowo nieduża odległość wpłynęła na to, że nie co więcej niż zwykle zabrakło było na nim młodzieży z ziemi szamotulskiej, którzy dostarli tam pociągami, bądź samochodami już w czwartek 29.08. Zdecydowana większość powróciła do domów bardzo zadowolona oznajmiając, że za rok pojadą ponownie. Oprócz rozpromienionych buzi i mocno przypieczonych części ciała (panował upał ponad 30 stopni C przez wszystkie dni) przywieźli wiele wspinających wspomnień.

Potwierdzają, że mimo tak potężnej zbiorowości czuli się bezpiecznie i z dużym zaufaniem patrzyli na swoich kolegów z różnych stron Polski.

Mieliśmy uczucie – mówi moja rozmówczyni – że możemy liczyć na wzajemną pomoc. Pokojowy Patrol (wolontariusze, którzy wcześniej przeszli specjalne kursy zorganizowane przez Fundację), rozmieszczony w samym środku namiotowego miasteczka, budził nasze zaufanie.

Przy zabezpieczeniu imprezy pracowały grupy ratunkowe z Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego i Polskiego Czerwonego Krzyża, a także ratownicy z grupy DLRG z Niemiec. Były punkty medyczne i wiele karetek pogotowia oraz helikopter z załogą policyjną.

Szokowała nas długa, ponad 60 m scena wzbogacona w dwa telebimy i dodatkowe wieże nagłośnieniowe o wysokości 5-cio piętrowej kamienicy, o głę-

bokości ponad 20 metrów i wadze - 50 ton. Zadziwiło nas świetne nagłośnienie zamieszczone na trzech wysokich wieżach, które obejmowało nawet dalekie boki sceny; były one jednocześnie wieżami oświetleniowymi dla całej zgromadzonej pod sceną publiczności. Przerwy między występami były krótkie, ponieważ były dwie niezależne aparatury. Nad głowami artystów wisiało mnóstwo punktów świetlnych, które tworzyły atmosferę jedyną i niepowtarzalną.

Najwytrwalsi mogli wysłuchać około 25 zespołów. W czasie koncertu panowała wspaniała atmosfera. Odczuwaliśmy bliskość artystów i ich olbrzymie zaangażowanie. Wielokrotnie podkreślali, że przyjechali tu, aby bezinteresownie grać dla wspaniałej publiczności. Chciało się tańczyć, śpiewać i radować! Ładowaliśmy akumulatory na cały rok.

Organizacja była bardzo dobra. Funkcjonowało 400 kranów i tyleż samo toalet TOI TOI, bardzo dużo aparatów telefonicznych, bankomaty, stanowisko Poczty Polskiej, kino polowe, ogromne zaplecze gastronomiczne i stoiska z gadżetami festiwalowymi i muzycznymi; Za okazaniem dowodu osobistego w ogródku piwnym można było skorzystać z niskoprocentowego napoju, a najtańsze jedzenie kupić w Pokojowej Wiosce Krishny.

Przez te kilka dni organizatorom udało się stworzyć świat wolny od kręactwa, dziwactw i złych emocji - świat oparty na podstawowych zasadach - „Stop przemocy!!! Stop narkotykom!!!”, dlatego warto było tam być.

K.T.

ZABAWA Z ŻYWCEM

KĄŻMIERZ. W minioną sobotę mieszkańcy Kążmierza mieli okazję uczestniczenia w festynie Żywca, którego głównym punktem programu był koncert Magdy Femme.

W ostatnich latach Polacy spożywają coraz więcej piwa, toteż jego producenci w różnej formie zabiegają o nasze względy. Jedną z nich jest cykl festynów, którego organizatorem jest producent cenionego



w naszym kraju piwa Żywiec. Jeden z nich zorganizowany pod patronatem Wójta Wiesława Włodarczaka, odbył się w minioną sobotę na boisku w stolicy gminy. Dla jego uczestników przygotowano ogródki piwne, stoiska z zabawkami dla dzieci i kilka stoisk z atrakcjami dla najmłodszych. Oferta nie była może zbyt bogata, ale z pewnością stanowiła dobrą alternatywę dla



spędzenia sobotniego popołudnia w domu przed telewizorem. Atmosferę festynu, poza muzyką, ożywiały organizowane co pewien czas konkursy polegające np. na podaniu wagi skrzynki z pustymi butelkami po piwie. Nagrodami były różnego rodzaju gadzety Żywca: kufle, koszulki, czy czapeczki. Głównym punktem programu sobotniego festynu był koncert znanej wokalistki Magdy Femme. Zgromadził on sporą liczbę widzów i to nie tylko z Kążmierza. P.M.

SPROSTOWANIE

W poprzednim numerze w artykule pt.: „Nie ma jak rodzinka” napisałam, że p. Aleksandra Słomińska wraz z pracownikami SZOK-u przygotowała piątkową imprezę rodzinną. Zostałam wprowadzona w błąd, przez co i czytelnicy również, ponieważ plan festynu przygotowany został już w połowie czerwca przez panią Żanetę Bilską-Bekasiak. Tak więc pomysłodawcą była pani Żaneta, natomiast rzeczywiście p. Aleksandra Słomińska prowadziła wspomniany piknik rodzinny. K. Karpik

ZAPOWIEDZI

7 sierpnia br. w skate-parku przy SzOSiRze odbędzie się kolejny konkurs jazdy na deskorolce. Początek o godz. 10.00. Organizatorzy, SzOK i SzOSiR, zapraszają wszystkich uprawiających ten ciekawy sport, by przybyli popatrzeć, a także wziąć czynny udział w pokazach. (bela)

Nie wszystko złomem, co się świeci

SPRZEDASZ ZŁOM I FORSĘ MASZ W KIESZENI

SZAMOTUŁY. Rozporządzenie wojewody z 1 lipca br. nakłada na wszystkich dostawców środków wtórnych obowiązek spisywania danych osobowych swoich klientów. Powód – ceny skupu złomu poszły w górę. Można szybko sprzedać – można szybko zarobić.

Społeczeństwo ubożeje w zastraszającym tempie. Dla wielu praca dorywcza lub sezonowa to często jedyny sposób zarobienia pieniędzy. Ostatnio pojawił się kolejny sposób, gdy okazało się, że ceny skupu złomu poszły w górę. Wielu ludzi zaczęło zaglądać do piwnic i przeglądać podwórka – wszystko co metalowe i zbędne stanowi wartość. To „żywa gotówka”. Niestety często okazywało się, że „czyszczona” cudze piwnice i podwórka. Znikały nawet uliczne słupki, kratki i studzienki, fragmenty torów kolejowych czy linii energetycznych. Ten towar można było szybko sprzedać i szybko zarobić. Ale teraz to już nie będzie takie proste. Właściciele firm skupujących złom muszą spisywać dane swoich klientów. Wszystko po to, aby nie być posądzonym i oskarżonym o paserstwo. Punkty działające w

dużych i większych miastach dbają o swój wizerunek. Podstawową maksymą jest: „dzisiaj kupić – dzisiaj sprzedać”. Towar zalegający na placu to niepotrzebny problem. Ale nikt nie chce być w konflikcie z prawem. Dlatego też wielu podpisuje umowy współpracy z wiarygodnymi dostawcami i odbiorcami, każdy nowy jest dokładnie sprawdzany – dla przejrzystości interesów. To samo z klientami detalicznymi. Ten, który przywozi choćby mały wózek złomu, jest spisywany. Firmy tworzą własne wzory formularzy należności za złom, jest tam miejsce na dane osobowe i pieczęć potwierdzającą, że towar nie pochodzi z kradzieży. Na niektóre elementy pracownicy są wyczuleni (np. studzienki), stare samochody muszą mieć oświadczenie własności i dowód wyrejestrowania pojazdu. Wielu właścicieli punktów skupu zdaje sobie sprawę z biedy panującej

dookoła, ale też nikt nie chce być oskarżonym o paserstwo. Tym bardziej, że policja jest stałym gościem i sprawdza właściwie każdy sygnał. Bywa jednak i tak, że poprzez swoją nadgorliwość policjanci utrudniają działalność gospodarczą a pełnym nieporozumieniem jest karanie mandatami zwykłych pracowników. Proszę pokazać mi takiego, co to niewielką korzyść majątkową przedłoży nad stałą pracę. A skoro nie można przyłożyć prezesowi czy właścicielowi firmy, to każe się szeregowych pracowników. Myślałem, że w państwie prawa winę trzeba najpierw udowodnić, a tu wystarczy choćby podejrzenie... np. jakiś sygnał czy skarga... No chyba, że jakaś rurka, fragment starego żelastwa to jedyny egzemplarz na świecie i ktoś twierdzi w zaparte, że jest jego...

Przykładem niech będzie zupełnie świeża sprawa – do punktu w Pniewach ktoś przywiózł złom i zarobił na tym ok. 500 zł. Potem ktoś inny powiedział, że to jego. Przyjechała policja i skonfiskowała materiał, a firma straciła pieniądze. Podobno takie rzeczy zdarzają się dość często, a ziarnko do ziarnka...

Niestety, bywają punkty, zazwyczaj gdzieś na wsi lub w małych miasteczkach, które oprócz dokumentacji księgowej nie prowadzą innych, np. tej dotyczącej skupu. I właśnie tam „miłośnicy cudzej własności” sprzedają kradziony towar, bo łatwiej. Żaden inny, duży punkt nie będzie ryzykował, zwłaszcza że dla nich liczy się szybka wysyłka: dzisiaj kupić – dzisiaj sprzedać, i złom ładuje w hucie...

Jan Kamiński

Głową muru nie przebijesz?

DRZEWO SIEJĄCE POSTRACH

OSTRORÓG. Mowa o drzewie znajdującym się przy ulicy Dworcowej w Ostrorogu. Od kilkunastu miesięcy jest suche i stanowi prawdziwe zagrożenie dla ludzi i ich mienia.

Kiedy nadciąga burza albo wieje silny wiatr, mieszkający w pobliżu ludzie przeżywają prawdziwy koszmar. Na suche, skrzypiące drzewo spoglądają z przerażeniem, zastanawiając się jak długo jeszcze wytrzyma. Jak poinformował nas Bogusław Pospieszny, pracownik ostrorogskiego urzędu wycięcie drzewa leży wyłącznie w kompetencjach Zarządu Dróg Wojewódzkich w Poznaniu - oddział w Szamotułach, bowiem droga z Ostroroga do Obrzycka podlega marszałkowi województwa.

Urząd Miasta i Gminy skierował do

tej instytucji odpowiedni wniosek, mało tego – zaproponował nawet zorganizowanie podnośnika, ale jak widać to stanowczo za mało. Służby drogowe nie spieszą się z usunięciem zagrożenia, chociaż w tej konkretnej sytuacji pośpiech byłby jak najbardziej wskazany. Przyroda jest przecież nieprzewidywalna, a obumarłe drzewo w każdej chwili może runąć. Skutki mogą być tragiczne, ale kogo poza mieszkańcami tej ulicy to interesuje? Instytucje są jak betonowy mur, a jak pokazuje życie głową muru nie przebijesz.

M.P.



Aktualnie kopalnią złomu jest teren byłej olejarni. Demontaż metalowych elementów oraz wszystkich budynków prowadzi firma SPEC-MIN.

Z wielkim bólem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

śp. Zenona Hayna

byłego dyrektora Przedsiębiorstwa Przemysłu Metalowego "Pomet"

Wyrazy głębokiego współczucia i szczerego żalu

Żonie oraz Rodzinie Zmarłego

składają:

Dyrekcja i pracownicy Przedsiębiorstwa Przemysłu Metalowego "Pomet" we Wronkach

Skarb, czyli niezwykle kulisy budowy wieży

Tajemnica szamotulskich wodociągów



Michał Augustyniak z żoną Zofią. Zdjęcie z lat 30. XX w. Przez krótką chwilę cieszyli się skarbem znalezionym przy kładzeniu wodociągów. Potem z dziećmi wyjechali do Niemiec i tam się osiedlili.

SZAMOTUŁY. W poprzednim numerze napisaliśmy o starej wieży wodnej, która obecnie staje się siedzibą klubu rowerowego. Za dwa lata minie 100. rocznica jej wybudowania. Mogłoby się wydawać, że ten zabytek nie kryje w sobie żadnych tajemnic i legendy. Wszystko jednak wskazuje na to, że będzie ją miał! Nasz reporter przypadkowo odkrył ślad interesującej historii związanej z jego powstaniem.

Spotkanie pod wieżą

Nad wejściem do budowli znajduje się ukruszony kartusz, a poniżej data 1906. To podobno rok powstania gmachu. Nad datą były ponoć umieszczone dwie litery: M.A. Co one oznaczały? O literach powiedziały mi dwie panie, które spotkałem przy wieży. Obie utrzymywały, że były to inicjały imienia i nazwiska ich przodka, Michała Augustyniaka, z zawodu murarza. Zaintrygowało mnie, dlaczego ktoś w ten sposób uhonorował zwykłego murarza. Okazało się, że był ważny powód: Augustyniak w sposób istotny przyczynił się do powstania szamotulskiej wieży. Więcej wiadomości miałem uzyskać od córki owego Michała, Elżbiety, która zresztą mieszka bardzo blisko wieży. Postanowiłem ją odwiedzić.

Złoto w dzbanie

Pani Elżbieta Żurek pomimo 86 lat jest zażywna, bardzo serdeczna i ciepła. Każdy by chciał mieć taką babcię. Ale ten przywilej zarezerwowany jest dla jej prawowitej wnuczki, która aranżuje moje spotkanie z panią Elżbietą. Skromne mieszkanko staje się na kilkadziesiąt minut sceną, na której ożywają stare fotografie i wspomnienia. „To było w 1906 roku. - zaczyna swoją opowieść pani Żurek - Z opowiadań rodzinnych wiem dokładnie, że pod koniec paź-

kilka dni. Ojciec mój pracował przy kopaniu rowów, w które potem wkładano rury wodociągowe. Wykopy prowadzono tego dnia na ulicy Kapłańskiej. Kiedy ojciec kopał na środku ulicy, znalazł złoto. Spory dzbanek tego był, o taki” – pani Elżbieta rysuje rękami w powietrzu obiekt o wysokości ok 20-25 cm.

Krótką radość

„Oczywiście, ojciec nie był wtedy sam, kopali tam również jego pracownicy. Gdy moja mama przyniosła mu jedzenie, dał jej dzbanek. I ona zaniósła go do domu. Mówiła potem, że zajrzała do środka: były tam duże złote monety z wizerunkiem jakiegoś króla. Stare bardzo musiały być. Widać, długo ten dzbanek złota poleżał w ziemi – przecież nad nim ułożono na ulicy kamienie. A to leżało zakopane. Podobno, tak wspominał ojciec, monety dawały się zgiąć. Ale tymczasem mama wróciła do domu. Nie zdążyła nawet zdjąć płaszcza, a już pojawiła się policja. Na pewno ktoś zobaczył i dał znać; może któryś z kolegów? Policjanci powiedzieli: «Pani, mąż znalazł złoto, przysłaliśmy po ten dzbanek». Mama prosiła, żeby na pamiętkę chociaż sam dzbanek jej zostawili. Ale oni nie: «Dzbanek też należy do państwa. - mówili - Proszę oddać wszystko». No i mama, chcąc nie chcąc, oddała. I nie skorzystała nic. Policjant uspokajał ją, że będzie coś z tego miała kiedyś,

Za pieniądze ze skarbu zbudowali wieżę

„Żeby ten policjant był uczciwy, to by mamie chociaż coś zostawił. Ale nic nie zostawił – mówi pani Elżbieta. – Potem Żydzi się zwiedzieli i zjeżdżali się do rodziców, chcąc to złoto kupić. A mama nic nie miała. Ojciec z rodziną wyjechał za granicę. Może z tego żalu, że zabrali złoto? Tyle złota znaleźć, a tu nic z tego nie zostało”. Podobno skarb znaleziony przez Michała Augustyniaka posłużył do sfinansowania budowy wieży ciśnieni, co upamiętniono. „Inicjały ojca wryli nad wejściem



Kartusz nad wejściem do wieży. Podobno kiedyś były tu widoczne litery A.M. Czyżby na ukruszonej części? Może na helmie nad tarczą zawierającą datę? Niestety, nie znaleźliśmy zdjęcia potwierdzającego tę informację.

z datą” – dodaje – „M.A., czyli Michał Augustyniak”. Pani Elżbieta twierdzi, że taka rozeszła się wieść. Nawet w jednym z powojennych przewodników było napisane, że wieżę wybudowano za złoto, ale nie było wiadomo, kto je znalazł.

Znalazca złotych monet wyjechał

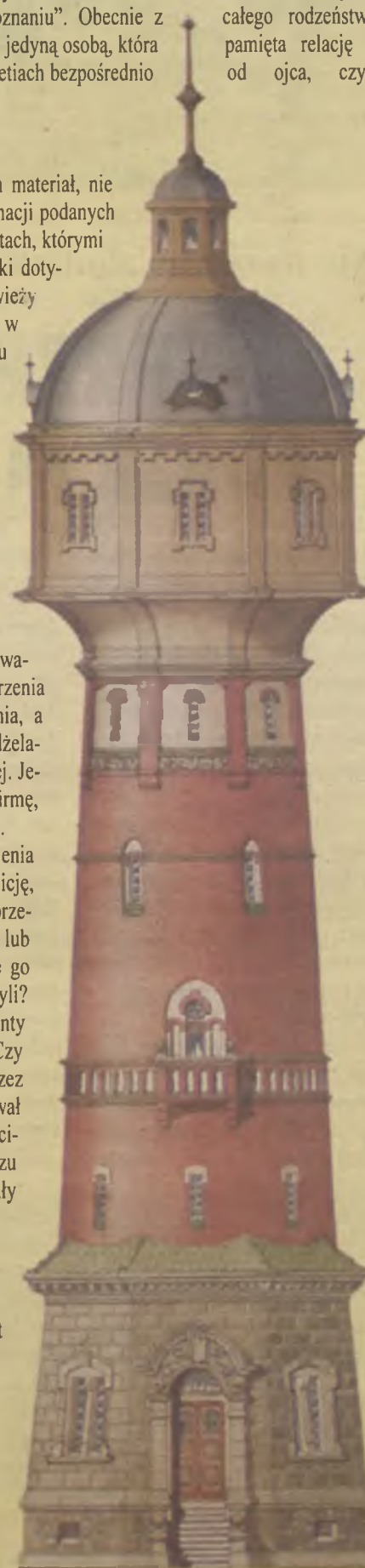
Augustyniak zaraz po skończeniu budowy wodociągów wyjechał z żoną i wtedy dwójką dzieci do Westfalii, gdzie się osiedlił w Wattenscheid (obecnie należy do Bochum). Do Szamotuł już nigdy nie wrócił. A potem wybuchła I wojna światowa. „Nawet, jeżeli rodzice mieli jakiś dowód, że ten policjant coś obiecał, to wszystko się pewnie w wojnę spaliło. Być może niemieckie dokumenty urzędowe też zaginęły. Wiem tyle, że nikt potem z mojej rodziny tych dokumentów nie szukał i praw do skarbu nie dochodził. Ja przyszłam na świat już w Westfalii. Było nas w sumie ośmioro rodzeństwa, ale do

doradkości dożyło sześciu. Urodziłam się jako siódme dziecko z kolei. I tylko ja z siostrą wróciłam w strony rodziców. Zamiesz- w Szamotułach, a siostra w Poznaniu”. Obecnie z pozostała tylko pani Elżbieta. Jest jedyną osobą, która skarbie i związanych z nim perypetiach bezpośrednio samego znalazcy.

Rodzi się wiele pytań

W chwili, kiedy opracowywałem materiał, nie udało mi się zweryfikować informacji podanych przez panią Elżbietę. W dokumentach, którymi dysponuje ZGK, nie ma wzmianki dotyczącej źródła sfinansowania wieży ciśnieni. Komplet dokumentów w posiadaniu Muzeum – Zamku Górków to jedynie projekty i skądinąd bardzo piękne rysunki. Koncepcję wodociągów przygotowała uznana, mająca wiele podobnych realizacji na ziemiach polskich i w Niemczech firma Henrich Scheven Technisches Bureau z Duesseldorfu. Istnieje ona do dziś. W interesującym nas okresie zajmowała się właśnie projektowaniem i wykonywaniem urządzeń głównego zaopatrzenia w wodę, kanalizacji i oświetlenia, a specjalizowała się w filtracji i oddzielaniu wody pitnej i przemysłowej. Jeśliby więc inicjały miały uczcić firmę, powinny brzmieć H.S., a nie M.A. O ile trudno wątpić w fakt znalezienia skarbu i jego konfiskaty przez policję, to czy żandarmi rzeczywiście przekazali odebrany skarb państwu lub firmie budującej wieżę? A może go sobie zwyczajnie przywłaszczyli? Czy istnieją gdzieś dokumenty potwierdzające konfiskatę? Czy rzeczywiście skarb znaleziony przez Michała Augustyniaka sfinansował budowę szamotulskiej wieży ciśnieni? Czy przy dacie w kartuszu nad drzwiami widniały inicjały A.M.? Czy należy je odczytywać Michał Augustyniak? A jeśli nie, to co oznaczały? Spróbujemy podjąć te wątki w przyszłości. Ale legenda jest legendą. I ta już na zawsze, dzięki pani Elżbiecie Żurek, będzie przywiązana do zabytkowej wieży, tak jak nazwisko skromnego murarza, Michała Augustyniaka – jednego z budowniczych szamotulskich wodociągów.

Łukasz Bernady



Tak miała wyglądać wieża według projektu firmy Heinricha Scheven. Rysunek ze zbiorów Muzeum – Zamek Górków.



Pani Elżbieta Żurek, córka Zofii i Michała Augustyniaków, oraz jej troskliwa opiekunka - wnuczka Monika Wicher. W imieniu redakcji składamy pani Elżbiecie najserdeczniejsze życzenia urodzinowe, bo w niedzielę skończyła 86 lat

dziennika, bo moja starsza siostra, że jak dzieci wyrosną, otrzyma procent. Czy dostała jakieś potwierdzenie od tego policjanta, nie umiem powiedzieć.”

Kolejna zemsta starosty?

„PACYFIKACJA” MUZEUM?

SZAMOTUŁY. Wydawać by się mogło, że posiadanie niczym nieskrępowanej i niemal nieograniczonej władzy przez starostę Pawła Kowzana w pełni zaspokoi jego potrzebę dominacji. Okazuje się jednak, że nie. Stało się więc to, co przewidywaliśmy już wcześniej. Starosta zdecydował się zlikwidować jedno z ostatnich gniazd nieposłuszeństwa, jakie w jego mniemaniu znajduje się w szamotulskim Muzeum Zamek Górków.

W miniony piątek na ręce dyrektora Muzeum – Zamek Górków w Szamotułach Marka Szczepańskiego wpłynęło pismo, podpisane przez Sekretarza Powiatu Stefana Kukawkę, w którym czytamy: „W związku z potrzebami lokalowymi Powiatowej Biblioteki Publicznej w Szamotułach, na podstawie decyzji Zarządu Powiatu z dn. 18 listopada 2003 r. polecam rozwiązanie umowy najmu mieszkania z Panem Waldemarem Górnym...”.

Stało się więc to, o czym mówiono od dłuższego czasu. Argumentu mieszkania jako karty przetargowej w próbach całkowitego podporządkowania i ubezwłasnowolnienia dyrektora i kustosa muzeum starosta używał nie od dzisiaj. W jego działaniach zmierzających do całkowitego podporządkowania sobie wszystkiego, co tylko możliwe ludzie wyrażający głośno swoje zdanie są szczególnie niewygodni. Próby ich eliminacji przybierają więc różną postać. Zadnego efektu nie dała kolejna kontrola przeprowadzona w muzeum. Próba innego przedstawienia jej wyników, w sposób rzucający cień na placówkę spotkała się ze stanowczą reakcją dyrektora i kustosa. W takiej sytuacji należało uruchomić kolejny plan i wykorzystać mieszkanie jako formę nacisku.

Problem zaczął się wcześniej

Pierwsze sygnały ewentualnego wykorzystania kwestii mieszkania jako argumentu w swoich działaniach starosta wyraził już w pierwszej połowie ub. roku. Stwierdził wówczas, że ówczesna

dyrektorka Biblioteki Powiatowej Krystyna Dąbrowska zaproponowała wykorzystanie mieszkania na potrzeby swojej placówki. Podczas sesji Rady Powiatu, jak odbyła się w czerwcu 2003 r. w Pniewach wyjaśnienia tej sprawy domagał się od starosty radny Paweł Mordal. Starosta zignorował odpowiedź na pytanie, jednak pani dyrektor przyznała wówczas publicznie, że żadnego wniosku o pomieszczenie w którym mieści się mieszkanie Górnego nie składała. To sprawiło, że pomimo bardzo dobrej oceny jej pracy wyrażonych nagrodami marszałka i starosty oraz nadawanym przez Bibliotekę Wojewódzką tytułem Osobowości Roku starosta nie przedłużył jej umowy o pracę. Kompetencje do zatrudniania i zwalniania kierowników jednostek powiatowych ma wprawdzie Zarząd Powiatu, a nie starosta, lecz w protokole zarządu czytamy jedynie, że „Wicestarosta poinformował zarząd o decyzji starosty”. Pomimo zwrócenia na ten fakt uwagi przez radnych z „Naszego Regionu”, członkowie zarządu nie widzieli w tej sytuacji nic złego.

Nowy dyrektor idzie na współpracę

Zatrudniony w miejsce Dąbrowskiej nowy dyrektor biblioteki był bardziej spokojliwy. Pismem z dnia 14 listopada 2003 r. zwrócił się do starosty Pawła Kowzana i Zarządu Powiatu z następującym wnioskiem: „W związku z planowaną działalnością kulturalną placówki w przyszłym 2004 r. – comiesięczne spotkania autorskie, spotkania organizacyjne dyrektorów bibliotek działających

na terenie powiatu, planowane wystawy okolicznościowe – wystawy nowości bibliotecznych, wystawy tematyczne, Dyrektor Powiatowej Biblioteki Publicznej w Szamotułach zwraca się z uprzejmą prośbą o pozytywne rozpatrzenie wniosku dotyczącego powiększenia bazy lokalowej biblioteki w najbliższym czasie”.

Decyzja Zarządu Powiatu podjęta została błyskawicznie. W protokole z 18 listopada 2003 r. czytamy: „Zarząd rozpatrzył wniosek dyrektora Powiatowej Biblioteki Publicznej w Szamotułach o zwiększenie bazy lokalowej biblioteki i postanowił, że Sekretarz Powiatu podejmie kroki dla uzyskania powierzchni dla biblioteki w budynku administracyjno-mieszkalnym Muzeum”. Pomimo tej decyzji nie podjęto żadnych dalszych kroków.

Być może starosta liczył na złamanie się swoich wyimaginowanych przeciwników z muzeum.

Nie chodzi o pomieszczenia, tylko o zastraszenie

Dyrektor Muzeum zaproponował przekazanie bibliotece dodatkowych pomieszczeń, które byłyby znacznie przydatniejsze niż położone w innym budynku mieszkanie. Trudno wyobrazić sobie, aby tam odbywały się wystawy lub spotkania autorskie, o których pisze dyrektor. Propozycja pozostała bez odpowiedzi.

Dyrektor Marek Urbański zapytany o to, dlaczego interesuje go to właśnie pomieszczenie, stwierdził krótko, że

dostosuje się do decyzji rady, a jemu chodzi przede wszystkim o jakikolwiek lokal.

Tak naprawdę wcale nie chodzi więc wspomniane dwa pokoje z kuchnią i łazienką, ale pokazanie, kto tak naprawdę tutaj rządzi. I nieważne jest, że można przy tym zniszczyć coś co dobrze od lat funkcjonuje i jest najlepszą wizytówką powiatu. Tylko w tym roku Muzeum – Zamek Górków otrzymało trzy prestiżowe nagrody i wyróżnienia. To także boli starostę, który nie przepada za sytuacjami, gdy to nie on jest na pierwszym planie.

Nie warto wychodzić przed szereg

Biblioteka Powiatowa zatrudnia jednego pracownika merytorycznego, którym jest dyrektor Urbański. Jej zadaniem nie jest zastępowanie działalności biblioteki miejsko-gminnej, ani konkurowanie

z nią. Co więcej, w budżecie biblioteki nie przewidziano żadnych środków na adaptację nowych pomieszczeń.

Z Sekretarzem Powiatu nie udało nam się skontaktować, aby wyjaśnić faktyczne motywy podejmowanych działań, bowiem od poniedziałku przebywa na urlopie wypoczynkowym. Nie ma też starosty Pawła Kowzana. Pozostała tylko atmosfera, którą wspólnie stworzyli.

Są wprawdzie członkowie Zarządu Powiatu: Grażyna Augustyniak, Ludwik Błajet, Jan Jankowski i Czesław Mańczak. Ale czy warto pytać ich o wyjaśnienie sprawy. Jak powiedziała już nam kiedyś radna Augustyniak, od wyjaśniania decyzji zarządu jest starosta i nie warto wychodzić przed szereg.

P.M.



Letnie Ogródki Muzyczne – c.d.

WIĘCEJ TAKIEGO GRANIA

SZAMOTUŁY. Panie i panowie w średnim wieku, z dziwnym wyrazem twarzy, uznali, że dla nich ta muzyka jest jakby trochę za głośna. Ale przecież nikt nie obiecywał, że będzie „lekką, łatwo i przyjemnie”.

Zamysłem Ogródków Muzycznych było zorganizowanie cyklu koncertów, podczas których będzie można posłuchać naprawdę świetnej muzyki, i to takiej, która postrzegana jest jako niszowa lub też w Szamotułach mało obecna. „Po kiego” ciągle ten folklor, którego większość, zwłaszcza młodzież, ma serdecznie dosyć.

Na wielkie gwiazdy potrzeba wielkich pieniędzy...

Ogródki Muzyczne miały być sposobem na urozmaicenie oferty kulturalnej każdego kolejnego lata. Tyle tylko, że nikt nikomu nie obiecywał, że zawsze będzie to muzyka „lekka, łatwa i przyjemna”. Od tego są te wszystkie disco – polowe zabawy taneczne. Tam każdy może znaleźć coś dla siebie.

A to „coś dla siebie” znalazłem przy Sanguszkach w niedzielne popołudnie. I wiem, że z każdym kolejnym utworem takich, jak ja było coraz więcej. Jedynie średnia wieku zaczęła spadać w okolice 30. Za to atmosfera

systematycznie rosła, prawie jak słupek rtęci na termometrze Celsjusza. Kiedy Robert zapowiedział ostatni utwór pomiędzy Sanguszkami a zamkową oficyną panowała gorączka, gorączka rockowego i bluesowego brzmienia. Ja chcę więcej takiego grania i mam nadzieję, że nie jestem osamotniony w tym pragnieniu... Kiedy spoglądałem na publiczność, widziałem tych, którzy muzyką zajmują się zawodowo na co dzień i tych, dla których naprawdę dobra muzyka jest przyjemnością samą w sobie, a słuchanie jej wyzwała w człowieku dobrą energię.

Już pierwsze utwory pokazały, że mamy do czynienia z profesjonalistami i artystami dużego kalibru. Gitary mógłbym słuchać i słuchać, i słuchać... Te solówki – choćby dla nich warto było przyjść na koncert. Prawie na przemian rockowe i bluesowe brzmienia. Perkusja i bas wybiły rytm, słowa śpiewane opowiadały kolejną historię, a gitara wodziła nas po tęczy pełnej kolorowych dźwięków.

A wiadomo, że tęcza dotyka samego Nieba, więc i my mogliśmy... To co grali Robert, Waldek, Krzysiek i Emil było dotykaniem legendy. Utwory The Beatles, B.B. Kinga, Steve'a Wondra czy Steve'a Wonne'a. Z tych, które zapamiętałem: LIVE MY GIRL – spokojny bluesowy kawałek, niczym z nad Missisipi, LITTLE WEEK – brakowało tylko zaćmienia słońca i księżyca, i płomieni zapalniczek w dłoniach - dla nastroju, SWEET HOME CHICAGO – kocham tę piosenkę, aż mnie ciarki przebiegły po całym ciele, gdy usłyszałem pierwsze nuty WHY-SKY IN THE JUNGLE”... Waldek oparł je przepięknymi solówkami – SUPER !!! Różowego cadillaca z pletwami z tyłu i bez dachu, o którym pisałem ostatnio zamieniłbym na 32-tonową ciężarówkę a bezdroża na szerokie amerykańskie autostrady. Więcej czadu i więcej takiego grania...

/Jan Kamiński/



Muzyka grana przez zespół Los Debsciacos była dotykaniem legendy. Samej gitary można słuchać, i słuchać, i słuchać...

Ograniczenie importu nadmiernie uszkodzonych pojazdów

Wsiadam i jadę albo wyrzucam na śmietnik

SZAMOTUŁY. To było jak grom z jasnego nieba. Ktoś w Warszawie wymyślił nowy sposób, by zaostrzyć warunki stanu technicznego pojazdów dopuszczonych do ruchu. Przygotowano projekt określający wymagania, których niespełnienie choćby jednego zmusi właścicieli samochodów do pozbycia się ich. Najlepiej na złom, jako odpady.

Po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej złagodzone zostały przepisy dotyczące sprowadzania używanych aut z Europy Zach. Przed 1 maja br. największe wzięcie miały pojazdy kilkuletnie. Teraz boom dotknął samochody sprzed '94 i '95 roku. Kilkunastoletnie, często wraki – głównie zachodnie marki, z lat '80 i początku '90 w liczbie

ok. 130 tys. sztuk wjechały lub zostały wwiozione na lawetach w ostatnich tygodniach do Polski. Obecnie trwa złożona procedura ich rejestracji w wydziałach komunikacji. Odpowiednie papiery, dokumenty potwierdzające pierwszy przegląd w kraju, opłaty. To wygląda jak lawina. Celnicy mają pełne ręce roboty. To samo w urzędach.

Aż tu nagle w ogólnopolskich mediach mówią, że jeśli jeden z kilku warunków przeglądu nie zostanie spełniony to auto nadawać się będzie na złom. W myśl projektu ustawy o recyklingu albo jak kto woli, o odpadach. W ten sposób postanowiono ograniczyć import nadmiernie zniszczonych pojazdów. O tym, czy auto będzie dopuszczone do ruchu na polskich drogach decydować będą specjaliści, których stacje diagnostyczne otrzymały specjalny certyfikat ITS. Wydają je starostwa, które poprzez wydz. komunikacji sprawdzają, czy dany warsztat spełnia odpowiednie normy. W naszym powiecie jest pięć takich stacji diagnostycznych.

Tylko czy urzędnikom, którzy otrzymali do ręki nowe wytyczne – broń do walki ze składakami, uszkodzonymi i kradzionymi samochodami uda się sprawdzić owe 130 tys. A liczba będzie rosła z każdym tygodniem. I jak przyznał p. Grzęda, naczelnik wydz. komu-

nikacji w szamotulskim starostwie, jest to "walka z wiatrakami" albo co najmniej "szyfrowa praca". Życzę jednak urzędnikom wszystkiego najlepszego – powodzenia a pracowników stacji diagnostycznych gorąco proszę, wręcz nalegam, by sumiennie sprawdzali samochody sprowadzane z Zachodu.

Jeśli auto nie będzie spełniało właściwych norm lepiej wystać je na złom, jako odpad, aniżeli miałoby być kolejnym zagrożeniem dla innych użytkowników na polskich drogach.

/Paweł Krzyżaniak/



Samotna starsza pani, niezależna materialnie szuka do wynajęcia mieszkania 3-2 pokojowego w Pniewach lub okolicy
kontakt tel. od poniedziałku do piątku
od 10.00-14.00 – (61) 663 88 53
lub listownie na adres
A.H.U. Foto-Falter Sp. z o.o.
ul. Ostrowska 398, 61-312 Poznań

SZAMOTUŁY
NOWOWIEJSKIEGO 5
tel. 61 29 21 693

ZRÓB TO SAM

art. stolarskie, wykończeniowe
farby, płyty, laminaty, listwy,
art. montażowe, panele ściennie
i podłogowe, narzędzia i inne,

pn.-pt. 8.00-18.00
sobota: 8.00-13.00

Przycinamy płyty!

OGŁOSZENIA DROBNE

KARCHER - usługi. Pranie dywanów, tapicerek samochodowych, meblowych. Tel.: 0 605 286 367

Sprzedam dom stan surowy ul. Nowowiejska 15 200/500 m2 cena 75.000 zł (061) 292 04 93; 0 618 142 807

Kredyty LUKAS i inne 0 604 518 946

Sprzedam meblościankę (czarna 4 m dł.), ławę (czarna, rozkładaną), 2 fotele. Kontakt : 2540 965

Tipsy żelowe przezroczyste. 501 258 828

Wydzierżawie od 1.09.2004 r. 26m2 na biuro w bloku nr 4 na os. Słowiańskim (067) 254 12 12

Sprzedam ławeczkę do siłowni, 2 gryfy, odważniki 2 x 10 kg, 2 x 15 kg. 501 258 825

HASKY-syberian 7 m-cy sprzedam. 0 600 942 217

KARCHER czyszczenie dywanów obici tapicerskich, tapicerek samochodowych 605 246 786

Przyjme do pracy w sklepie ogrodniczym, wymagane wykształcenie rolnicze lub ogrodnicze. (067) 254 12 12

Kto zajmie się moim dzieckiem jak własnym. 501 226 325 po 20.00

na pena Sp. z o.o. Tel/fax 61/29-20-108
61/29-23-831
61/29-21-259
502 497 561

PUNKT SPRZEDAŻY W SZAMOTUŁACH
Ul. Świdlińska 1, 64-500 Szamotuły

Tuż, tuż

Siewy Rzepaku i Zboż !

Polecamy:

Środki do ochrony rzepaku po zasiewie i zaprawy zbożowe. Gwarantujemy wysoką jakość i atrakcyjną cenę

na pena Sp. z o.o.

Ul. Świdlińska 1, 64-500 Szamotuły

Tel/fax 61/29-20-108, 61/29-23-831, 61/29-21-259,
502 497 561

OFERTA NASIENNA - JESIEŃ 2004



RZEPAK OZIMY



ODMIANA POPULACYJNA

Bazyl, Californium, Lisek, Ontario

ODMIANY MIESZAŃCOWE

**Kronos F1, Extrem F1, Kaszub F1z,
Mazur F1z, Pomorzanin F1z**

Istnieje możliwość zamówienia innych odmian rzepaku



ŻYTO HYBRYDOWE



**Stach F1, Klawo F1, Picasso F1,
Fernando F1, Ursus F1**

**ŻWIROWNIA
KLEMPICZ**

oferuje

**żwir
piasek
kamień
ziemię**

tel. 256 64 83 • 601 180 634

TRANSPORT

Firma

PROFI ENAMEL
Marek Jankowski ZPCh

poszukuje

specjalistę do spraw kontroli jakości

wymagania:

- znajomość systemu ISO
- znajomość języka angielskiego
- wykształcenie wyższe

Dokumenty (cv) prosimy składać w siedzibie firmy: Wronki, Stare Miasto 36

AUTORSKA PRACOWNIA ARCHITEKTONICZNA

VOWIE STUDIO

Wykonuje:



Projekty domów jedno i wielorodzinnych

Projekty rozbudowy domów jednorodzinnych

Projekty obiektów usługowych: sklepy, biura, hale przemysłowe, itp. ...

BRACI CZESKICH 15, SZAMOTUŁY

tel./fax: (61)29 22 821 • <http://www.vowie.com.pl>

MORSKI CHRZEST W GDYNI

SZAMOTUŁY-GDYŃIA. Grupa żeglujących dzieci z Szamotuł pod komendą trenera Andrzeja Piątkowskiego wzięła udział w kolejnych regatach pod patronatem programu NIVEA-BEIERSDORF „Błękitne żagle”. Zawody były niezwykle, bo odbyły się na morzu. Był to pierwszy kontakt naszej żeglującej młodzieży ze słoną wodą i falami.

Trener podkreśla, że w porównaniu z pływaniem na jeziorze, żeglarstwo morskie jest o tyle trudne, że brak jest punktów orientacyjnych. Trzeba płynąć do przodu, cokolwiek to oznacza. Poza tym występują większe fale i jest więcej łodzi. Grupa naszych dzieci spisała się dzielnie. Mimo kontuzji jaką odniosła jedna z zawodniczek, pozostali nie tylko wytrwali, ale osiągnęli obiecujące rezultaty. Na 342 startujących najlepsza z szamotulskich żeglarzy okazała się Sandra Jankowiak, zajmując 43 miejsce. Tradycyjnie oprócz bezpiecznej rywalizacji (a trener podkreśla, że organizator Nivea-Beiersdorf solidnie dba o zapewnienie bezpieczeństwa wszystkim przez cały czas trwania imprezy) odbywa-

ły się rodzinne zabawy, konkursy, a także prawdziwy morski chrzest, na którym nie zabrakło Neptuna i jego świty. Trener podkreśla, że Sandra prezentuje niezwykłą łatwość w obchodzeniu się z łodzią, doskonale reaguje na błyskawicznie zmieniające się warunki. „Dziewczyna ma talent do żeglarstwa” - chwali swoją podopieczną Andrzej Piątkowski. Żegluje także drugie z rodzeństwa Jankowiaków: Dawid. Chłopiec jest starszy, ale „wkręcił się” do klubu właśnie przez siostrę i także sobie nieźle radzi. Bakcyła żeglarstwa złapał też rodzice. Już w przyszłym numerze przedstawimy, jak to się stało w przypadku państwa Jankowiaków.

(bela)

MACIEJ – DO ATEN

SZAMOTUŁY. Maciej Sucharski, o którego sukcesach pisaliśmy już wcześniej, obecnie przygotowuje się do wyjazdu do Aten. To jedyny sportowiec z Szamotuł, który jedzie na paraolimpiadę do stolicy Grecji.

Przez ostatnie tygodnie Maciej Sucharski ćwiczył na obozie sportowym w Ostrowcu Świętokrzyskim. Dzień rozpoczynał się i kończył treningami. Po powrocie Maciej długo nie zagości w domu, ponieważ już 5 sierpnia wybiera się na kolejny obóz do Gorzowa Wielkopolskiego, a przed samym wyjazdem do Aten pojedzie jeszcze raz do Ostrowca Świętokrzyskiego. W Atenach Maciej wystartuje na dystansie 400 m stylem dowolnym oraz 200 m stylem zmiennym. Szamotulanin ma na swoim koncie spore sukcesy, czego najlepszym dowodem jest 10 miejsce na świecie na 400 m stylem dowolnym oraz 12 miejsce na 200 m stylem zmiennym.

Maciej znajduje się w grupie 15 najlepszych pływaków świata, jednak szamotulskie władze nie doceniają tego. Sportowiec wielokrotnie pisał prośby o pomoc finansową. Ze starostwa powiatowego otrzymał odpowiedź, że nie ma pieniędzy, natomiast do dzisiaj na jego pismo nie odpowiedział

burmistrz Szamotuł Jacek Grabowski. Pociągające jest to, że Maciej ma możliwość korzystania bez ograniczeń z krytej pływalni. Za pomoc finansową dziękuje za naszym pośrednictwem firmie „Skup Złomu” p. Ireneusza Tomkowiaka. Niedługo przed

naszym pływakiem kolejne wyzwanie: od października rozpoczyna studia na AWF w Gorzowie Wielkopolskim. Nam pozostaje życzyć mu udanego wyjazdu do Aten i sięgnięcia po olimpijskie złoto.

Kamila Karpik



Bohater artykułu Maciej Sucharski w rozmowie z autorką Kamilą Karpik

SUKCESY PIŁKARZY Z KŁODZISKA



Miniony sezon piłkarski i letnią przerwę w lidze dla LZS „Płomień” Kłodzisko jest bardzo udany. Prezes Wiesław Oses (na zdj. z prawej) z dumą prezentuje puchar za zdobycie mistrza Ligi Nadwarciańskiej a sołtys Jerzy Karbowiak puchar za II m. w turnieju im. Wiesława Chojana we Wróblewie (ulegli

w finale drużynie z kl. okręgowej). W turnieju oldbojów, którego byli gospodarzem, również wywalczyli puchar i miejsce na pudle - III m. - w gronie silnych drużyn. Na drugim planie miejscowy działacz społeczny i wierny kibic - Andrzej Stańko.

P.M.

RUSZA PIŁKARSKA KLASA OKRĘGOWA

Już w najbliższą niedzielę zainaugurują rozgrywki piłkarze klasy okręgowej. Na tym poziomie reprezentować nas będą zespoły Sparty Szamotuły i Czarnych Wróblewo.

Jedenastka z Wróblewa zmierzy się o godz. 15.00 z Obrą Zbaszyna. „Kadra naszego zespołu uległa poszerzeniu” - powiedział nam prezes „Czarnych” Tadeusz Hojan - „Wzmocnili ją doświadczeni gracze: Wojciech Kałużyński i Paweł Pospieszny ze Sparty Oborniki oraz Arkadiusz Kurowski ze Świt Piotrowo. Myślę, że ich obecność wpłynie pozytywnie na stabilność poczynań naszego zespołu. Przybyli także: Marcin Pujanek i Ariel Remsz, dotychczas występujący w zespole Śródmieścia Wronki.”

Prezesa „Czarnych” cieszy fakt powrotu do drużyny Mariusza Chojana i Jacka Górala, którzy z powodu nabytych podczas ostatniej rundy kontuzji nie mogli dotąd występować

w zespole.

Pomimo propozycji gry w Sokole Pniewy i Sparcie Szamotuły w drużynie pozostał także Grzegorz Anioł, który z pewnością jest jednym z podstawowych graczy jedenastki z Wróblewa.

W rozegranych ostatnio spotkaniach sparingowych „Czarni” pokonali 4:2 Noteć Rosko i ulegli 2:3 beniaminkowi klasy A Warcie Sieraków. „Ta porażka trochę nas zaniepokoiła - twierdzi prezes Hojan - Jesteśmy jednak dobrej myśli”.

Piłkarze szamotulskiej Sparty swój pierwszy mecz rozegrają na własnym boisku, w niedzielę 8 sierpnia o godz. 16.00.

P.M.

Amica Wronki : Odra Wodzisław 2:1 (2:1)

UDANY DEBIUT NOWEGO TRENERA

Bardzo dobrze dla naszej drużyny rozpoczął się nowy sezon rozgrywek. Wyjazdowy mecz Amiki Wronki w Wodzisławiu z miejscową Odrą zakończył się rezultatem 2:1 dla gości. Piłkarze dowiedli, że zespół jest dobrze przygotowany i że stać ich na wiele.

Od samego początku Amica była górą, bo już w 5 min. spotkania po świetnym strzale Pawła Kryształowicza objęła prowadzenie. Później piłka kilkakrotnie lądowała w okolicach bramki wronieckiego zespołu, ale to gościom udało się w 36 minucie pokonać bramkarza Odry. Taką przewagę piłkarze Amiki mieli niemal do końca pierwszej połowy. Jednak tuż przed gwizdkiem sędziego w nie do końca czysty sposób Szewczuk umieścił piłkę w siatce Wronczan. Obroncy nie interweniowali, bo ich zdaniem napastnik Odry pomógł sobie ręką w walce z bramkarzem. Sędzia jednak uznał tego gola. Druga połowa choć należała do za-

wodników Amiki, nie zmieniła rezultatu meczu. Dwie sytuacje zostały zaprzepaszczone przez podopiecznych trenera Macieja Skorzy za sprawą niecelnego strzału Zbigniewa Wojtkowiaka (53 min.) i nieudanego wypadu Grzegorza Wojtkowiaka (63 min.). Nic jednak nie odbierze naszym chłopcom zwycięstwa. Amica ewidentnie dominowała na boisku i zasłużenie zdobyła swoje 3 punkty. Kolejny mecz Amika rozegra w piątek, 6 sierpnia we Wronkach, gdzie o godz. 20.00 podejmie na własnym boisku warszawską Legię. To będzie widowisko!

(bela)

NOWE FUNKCJE BURMISTRZA

Michał Chojara - burmistrz Pniew, a zarazem prezes tamtejszego IV-ligowego „Sokoła” - wybrany został w skład zarządu Wielkopolskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej. Jednocześnie został członkiem prezydium i przewodniczącym wydziału d.s. współpracy z samorządem. W liczącym 21 osób zarządzie WZPN znaleźli się także: Marek Pogorzelszyk z Amiki Wronki i Zenon Jarzębski z MSP Szamotuły.

O PUCHAR WÓJTA

W przyszłą niedzielę 15 sierpnia na stadionie w Kaźmierzu rozegrany zostanie Turniej Piłkarski Drużyn Niezrzeszonych. Głównym trofeum będzie puchar ufundowany przez wójta Wiesława Włodarczaka. Wszystkich chętnych organizatorzy zapraszają na zebranie, które odbędzie się 6 sierpnia o godz. 19.00 w siedzibie LOK.

MATERIAŁY
BUDOWLANEPPHU
KAKABAp o l e c a :
szeroki asortyment t o w a r ó w

Letnia obniżka cen !!! od 05.07.2004 r.

Zadzwoń i sprawdź. Zadzwoń i sprawdź. Polecamy styropian i akcesoria do dociepleń w **PROMOCJI.**sprzedaż ratalna *Żagiel*

Ćmachowo 46 * Wronki, ul. Sierakowska 46

tel.: 0 602 752 342; tel.: 0 606 646 999; fax. (067) 254 40 95

SAMOCHODOWE
INSTALACJE GAZOWE

**MONTAŻ
I SERWIS**
Szamotuły, ul. 3 Maja 4
tel. (061) 29 21 611
kom. 0609 078 993
www.autogaz.cil.pl

KOMINKI
WKŁADY KOMINKOWE
rozprowadzanie ciepłego powietrza
Bartłomiej Foremski
Szamotuły, ul. Wiosny Ludów 11
tel.: (061) 292 22 40
0 602 444 974

Cytat tygodnia

„Uśmiech jest jak słońce, które spędza chłód z ludzkich twarzy”.

Fotka tygodnia



DZIEWCZYNA TYGODNIA



Na rozwiązanie krzyżówki oczekujemy do 16 sierpnia 2004.
Hasło prosimy przesłać na adres:
ul. Robotnicza 28/4, 64-500 Szamotuły.
Wśród autorów prawidłowych rozwiązań wylosowane zostaną nagrody.
Rozwiązania krzyżówek z ostatnich numerów oraz nazwiska osób nagrodzonych wydrukujemy po wakacjach.

Horoskop

Co mówią gwiazdy?

Baran
Przed tobą niełatwy dzień. Żelazna dyscyplina pomoże ci wszystko ogarnąć. Znajdziesz oparcie w przyjaciółach, ale pierwszy wyciągnij rękę.

Byk
Przekonasz się, że takie słowa jak wierność, uczciwość i zaufanie naprawdę wiele znaczą. Ostrożnie z miłością i przyjaźnią do grobowej deski.

Bliznięta
Czy nie nadzedł czas na odmianę w życiu? Pomyśl co szwankuje i zmień to, a napięcia pomiędzy tobą a otoczeniem prysną. Może zaplanujecie podróż?

Rak
Nie spiesz się tak bardzo. Ważne decyzje mogą chwilę poczekać. W sprawach sercowych wszystko zależy od ciebie, więcej uśmiechu i odwagi.

Lew
Czy jesteś pewien, że twoje decyzje są dobrze przemyślane? Jeżeli nie - wstrzymaj się z ich realizacją. Dziś nie jest najlepszy dzień na ich realizację.

Panna
Poszukaj sobie zajęcia. Denerwując współpracowników i szefa swoimi komentarzami i nierobstwem możesz co najwyżej stracić pracę i przyjaciół.

Waga
Nastaw się na niezwykle propozycje. Musisz wytrzymać codzienną rutynę i robić to, co do ciebie należy, jednocześnie pamiętając o zachowaniu dystansu.

Skorpion
Swoim dzisiajszym dobrym humorem pozarażasz wszystkich, aż praca sama będzie szła w ruch i nie zauważysz kiedy będziesz w domu.

Strzelec
Aż pachnie fortuną wokół ciebie. Bacz uważnie, by dobra passa finansowa nie przeszła ci koło nosa. Jutro świat będzie wyglądał zupełnie inaczej.

Koziorożec
Nie pozwól sobie na popełnianie błędów z powodu zbytnej pewności siebie. Wywyższanie jest źle postrzegane przez pracowników i zwierzchników.

Wodnik
Więcej optymizmu i nadziei! To ona popycha cię do działania i nadaje sens wszystkiemu co robisz. Dziś zdecydowanie masz zbyt mało wiary w siebie.

Ryby
Nie martw się! Kłopoty dotyczą wszystkich, bez wyjątków. Co prawda samymi chęciami nic nie zdziałasz. Pomyśl o znajomych - mogą być pomocni.

Krzyżówka - Rusz głową

Wysła przesyłkę	Wczesna odmiana jabłek	Staropolski taniec	Wspa obok Sumatry	Część uprząży
		Dokształca się	Jednostka monetarna Norwegii	Miara kąta
9		Młoda, dzika kaczka		10
Kamizelka ratunkowa		Np. onkolog	11	
Rinn			Mszyca lub giez	14
	21	Popis, defilada	4	22
Ssak z małą trąbą			Indyjski stan	16
Siolo	20		Trąba powietrzna	24
Na metce towaru		Obracak		
	3	Pogoda		17
	8	6	19	23
Ukochana Janosika	Utwór Konopnickiej	Megafon		Pochyła płaszczyna
		Auto z Niemiec	13	Kraży w organizmie
		Sąsiadka Butgarki		
		Kędzior, pukiel		
Opał do kominka				Świąteczna ryba
Część lunety	1	2		
5		7	Talerzyk pod szklankę	12
				25
Gromada krów	Rybie jaja			18
			Nocny ptak	

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 25 utworzą rozwiązanie - aforyzm Antoniego Regulskiego.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25